Nr. 492. Kraków, Sobota 30 Września 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21. S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h., za każdy następny raz 20 h. — Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Kanclerska mowa.

Kraków, 30 września.

(k. s.) Wojennemi mowami, które dotąd wygłaszał kanclerz niemiecki, przyzwyczaił on słuchaczy całego świata do bardzo wysokiego tonu. W mowach tych stawał odpowiedzialny kierownik polityki zagranicznej państwa niemieckiego na wysokiem stanowisku męża stanu, patryoty i myśliciela. Zarówno horyzonty myśli, jak siła uczucia były w tych mowach wielkie. Stawiały je bezsprzecznie na pierwszem miejscu wśród wszelkich oficyalnych mów wojennych w Europie.

Dlatego pierwszem uczuciem, które obudzić musiała w czytelniku sprawozdań dziennikarskich onegdajsza mowa kanclerska, było uczucie — pewnego zawodu. Bethmann Hollweg mawiał dotąd inaczej.

Ale aktów politycznych tak wielkiej miary, jak mowa parlamentarna kanclerza niemieckiego, nie można oceniać na podstawie pierwszego wrażenia. Jeżeli kanclerz mówił tym razem inaczej niż zwykle, to z pewnością nie było to u niego następstwem jakiegoś znużenia osobistego lub wyczerpania ideowego, ale tak samo jak zawsze świadomem użyciem pewnych środków do pewnych celów.

Zadanie polega na tem, aby ze środków poznać — cele. O całkowite rozwiązanie tego zadania kusić się zwyczajnym śmiertelnikom niepodobna. Potrzebaby bowiem to wiedzieć, co, aby wiedzieć, potrzeba być najpierw — kanclerzem. Ale w najogólniejszych zarysach, w jakiemś minimalnem przybliżeniu do prawdy także i zwykłe dziennikarskie dedukcye mogą mieć swoje uzasadnienie.

Kanclerz mówił wiele o Rumunii. Potem naszkicował obecną sytuacyę wojenną. Wreszcie przeszedł do sprawy — pokoju. Jest to oczywiście część mowy najważniejsza. W przeciwstawieniu do poprzednich wywodów na ten najważniejszy dziś temat, onegdajsze słowa kanclerza brzmią jak gdyby ciszej i jak gdyby treść w tych słowach zawarta, była odmierzona skąpiej. Ale jest to znowu pozór, który rozwiewa się przy głębszem wniknięciu w treść dotyczącego wywodu. Kanclerz bowiem poszedł w nim w rzeczywistości o jeden krok dalej, niż dotąd. Podczas gdy w poprzednich mowach szkicował tylko szerokie tło faktów i idei, na których oficyalne Niemcy wyobrażają sobie przyszły pokój i możność jego zawarcia, to obecnie wdał się już kanclerz — w szczegóły. Mianowicie przeprowadził pewnego rodzaju k l a s y f i k a c y ę najpotężniejszych wrogów Niemiec. Sam fakt tej klasyfikacyi jak i sposób jej przeprowadzenia jest zarówno charakterystyczny, jak ważny.

Mówiąc o Francyi, kanclerz zwraca się wprost do Brianda, stwierdzając, że różnica między nim a premierem francuskim tkwi tylko w środkach a nie — w celach. Jeżeli według słów Brianda Francya dąży tylko do trwałego pokoju i do obrony wolności narodu, to kanclerz stwierdza, że Niemcy pragną zupełnie tego samego. Tylko środki, wybrane przez Brianda do tego celu, kwestyonuje kanclerz, wskazując, że żaden z nich nie jest odpowiedni. Więc ani idea rewanżu francuskiego, ani zachłanność Rosyi, ani chęć Anglii do panowania nad światem, ani nieprzejednana nienawiść, ani zapowiadany na po wojnie bojkot gospodarczy, nie są środkami, które mogłyby doprowadzić Francyę do wspólnego jej celu z Niemcami. Odpowiedź kanclerza Briandowi jest więc w kwestyi środków czysto negatywna. Ale negacye te przy stwierdzeniu wspólności głównego celu nie są niczem innem, jak tylko sposobem myślenia — »per exclusionem«. Jeżeli bowiem Niemcy pragną tego samego, co Francya, a tylko negują wartość środków, przez Francyę stosowanych, to znaczy, że widzą inny środek, będący tamtych przeciwieństwem. Skoro więc kanclerz wyjaśnia Briandowi, że wojna i towarzyszące jej zjawiska i procesy nie doprowadzą go do upragnionego celu, na jaki Niemcy zgadzają się w zupełności, to cóż mówi on innego premierowi francuskiemu jak nie to, — aby przestał wojować i zawarł pokój, a osiągnie cel zamierzony...

W analogiczny sposób przemawia kanclerz o Rosyi. Bardzo charakterystycznym jest ustęp, zawierający kategoryczne zaprzeczenie rozpowszechnionej przed wojną opinii, jakoby Niemcy wpływem swoim umacniały reakcyę w Rosyi i przeszkadzały jej dążeniu do wyższych form życia wewnętrzno-politycznego. Jeżeli się zważy, że właśnie ten zarzut stanowił dla liberalnych sfer rosyjskich główną racyę, dla której skierowały one swe sympatye do wielkich demokracyj zachodnich i dla której do dzisiaj stanowią główne kadry rosyjskiej partyi wojennej, to kategoryczne to zaprzeczenie kanclerza musi nabrać szczególnego znaczenia. Konserwatywne żywioły rosyjskie myślą od dawna o pokoju z Niemcami. Kanclerz deklarując całkowite »desinteressement« Niemiec w kwestyach rosyjskiej polityki wewnętrznej, uspakaja niejako obawy żywiołów liberalnych w Rosyi co do tego, że Niemcy zawarłszy pokój z Rosyą, bynajmniej nie będą wpływały na taki lub inny rozwój jej stosunków polityczno-wewnętrznych.

O Anglii mówi kanclerz w tonie najbardziej surowym i nieprzebłaganym. Anglia osiągnie swój cel panowania nad światem, kiedy Francya wyleje resztę swej krwi, a wszyscy inni sojusznicy jej wyczerpani popadną w całkowitą zawisłość od Anglii. — Zdanie to stoi w najściślejszym związku logicznym z wywodami, dotyczącemi Francyi i Rosyi. Kanclerz wskazuje tu wyraźnie, z czyjej strony grozi tym państwom rzeczywiste niebezpieczeństwo. Mianowicie nie ze strony Niemiec, ale ze strony — Anglii.

I z tą Anglią właśnie proklamuje kanclerz wojnę nieubłaganą, jako z »nieprzyjacielem najbardziej egoistycznym, najzaciętszym i najuporczywszym«.

Klasyfikacya nieprzyjaciół Niemiec skończona. Francya nie jest prawie wrogiem Niemiec, ponieważ dzielą ją od nich nie cel, lecz niefortunnie wybrane środki. Rosya także wrogiem najzaciętszym nie jest, a ze strony Niemiec nie potrzebuje się niczego obawiać. Tylko Anglia jest takim wrogiem Niemiec, że każdy niemiecki mąż stanu, któryby nie zastosował wobec niej najsurowszych środków rozporządzalnych, powinienby być — powieszonym...

Pomijając specyalny wewnętrzno-polityczny cel, do którego użył kanclerz tego niezwykle silnego wyrażenia, potrzeba uzmysłowić sobie przedewszystkiem jego zewnętrzno-polityczne znaczenie. Kanclerz niemiecki proklamuje tu wojnę z Anglią wszystkimi, skracającymi wojnę »środkami«. Innemi słowy jest to wojna na śmierć i życie. I ponura ta proklamacya wychodzi z ust kanclerza po łagodnem omówieniu stosunku Francyi i Rosyi, i po przypomnieniu im, że ich właściwym wrogiem są nie Niemcy lecz — Anglia.

Kanclerz nie mówi na wiatr. Bez jakiegoś prawdopodobieństwa przynajmniej, że tam po drugiej stronie są uszy, w które słowa jego bez wielkiego trudu wpadną, mąż stanu obarczony taką odpowiedzialnością, jak kanclerz niemiecki, nie mógłby tak mówić.

Na tem polega znaczenie tego, co powiedział. Pozostawałoby jeszcze rozpatrzenie znaczenia — tego, co nie powiedział... Ale ponieważ kanclerz o nieskończonem mnóstwie rzeczy nie mówił, przeto rozważania te byłyby zupełnie — beznadziejne.

Ale jedna z tych przemilczanych kwestyj musi nas interesować szczególniej. Jest to nasza sprawa, s p r a w a p o l s k a, o której kanclerz tym razem nie powiedział ani słowa. Uczucie zawodu u polskiego słuchacza tej mowy musi fakt ten potęgować tembardziej, że przecież właśnie teraz mówi się powszechnie tak wiele o niemieckiej inicyatywie w rozwiązaniu sprawy polskiej. Ale mówi się oczywiście prywatnie. Opinia oczekiwała teraz oficyalnego jeżeli nie potwierdzenia, to przynajmniej — napomknienia. I ta swobodna, przez publiczną dyskusyę nie reglamentowana opinia zawiodła się znowu. Kanclerz milczał w sprawie polskiej. Czy to dla nas źle, czy dobrze? W dziedzinie tego problemu można sobie pomyśleć bardzo wiele, ale przedewszystkiem potrzeba się upewnić, czy problem ten rzeczywiście znajduje się na tej płaszczyźnie rozważań, na której tym razem kanclerz niemiecki stanął.

Otóż mówił on o stosunku Niemiec do najważniejszych wrogów i przeprowadzał w tym względzie szczegółowe i znamienne rozróżnienia, które miały na celu stwierdzenie, z kim wogóle Niemcy mogłyby mówić o pokoju, a z kimby mówić nie mogły.

O samym pokoju i o jego warunkach kanclerz nic chciał nic mówić. Ponieważ zaś sprawa polska należy do kompleksu zagadnień pokojowych właśnie, zajmując wśród nich niewątpliwie pierwszorzędne miejsce, przeto i o niej także kanclerz nie mówił. Poprostu takie lub inne jej poruszenie nie leżało na linii celu, który kanclerz dla onegdajszej swej mowy postawił. Dlatego też z faktu przemilczenia sprawy polskiej nie można wysnuwać żadnych wniosków. Nie jest on dla nas ani »złym« ani »dobrym«. Sprawa polska znajdzie wielkie miejsce w wielkich mowach, kiedy będą one traktowały nie o tem, z k i m pokój zawierać, ale j a k go zawierać...

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 30 września.

Urzędowo donoszą dnia 29 września 1916:

Wschodni teren wojenny.

Rumunów pobito pod Nagyszeben (Sybin): wzgórza na południe i południowy wschód od miasta dostały się po zaciętych walkach w posiadanie sprzymierzonych wojsk. Bitwa nie jest jeszcze ukończona.

W Karpatach trwa dalsza walka. Położenie jest bez zmiany.

U armii generał pułkownika Terszytansky'ego wzięto przedwczoraj ogółem 41 oficerów, przeszło 3.600 żołnierzy, 33 karabiny maszynowe i dwa działa.

Włoski teren wojenny.

Na płaskowzgórzu Krasu silny włoski ogień działowy i minierek na nasze pozycye i poza niemi leżący teren. Na froncie doliny Fleim zaatakował nieprzyjaciel wczoraj po południu pod osłoną gęstej mgły Gardinal i Cima Busa. Został odparty.

Szczyt Cimone znajduje się stale w ogniu ciężkiej i lekkiej artyleryi. Mimo to akcya ratunkowa została uwieńczona dobrym skutkiem. Naszym dzielnym wojskom udało się wśród wielkich trudności wydobyć z gruzów jeszcze siedmiu Włochów, którzy byli zupełnie wyczerpani, i odstawić ich w bezpieczne miejsce.

Południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 30 września.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, dnia 29 września 1916.

Zachodni teren wojenny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka ks. Ruprechta bawarskiego: **Po krwawem odparciu nieprzyjacielskich ataków dnia 27 bm. osłabła wczoraj znacznie bitwa nad Somme. — Silny angielski atak między Ancre a Courcelette został na skrzydle zachodniem, przy porzuceniu małych części okopów, w walce wręcz odrzucony. Na północny zachód i północ od Courcelette załamał się on w naszym ogniu. Słabszy atak koło Eaucourt-l'Abbaye również spełzł na niczem.**

Wschodni teren wojenny.

Front wojsk gen. poln. marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Pomijając bezskuteczny rosyjski atak na północny wschód od Gedzityszek i miejscami ponowioną działalność ogniową, nie było żadnych wydarzeń. Liczba wziętych dnia 27 bm. koło Korytnicy do niewoli Rosyan wzrosła na 41 oficerów i przeszło 3.000 żołnierzy, łup na dwa działa i 33 karabiny maszynowe.**

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Walki w Karpatach trwają dalej. Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.**

Teren wojny siedmiogrodzki: **Opór nieprzyjaciela w odcinku Hermanstadtu osłabł. Rumuńskie siły zostały odrzucone w kierunku gór.**

Bałkański teren wojny.

Położenie bez zmiany.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **L u d e n d o r f f.**

Poseł Łempicki o stosunku Polski do Rosyi.

(Tel. c.-k. Biura koresp.)

Lublin, 30 września.

Były poseł do Dumy, Ł e m p i c k i, ogłasza w Dąbrowskiej »Gazecie Polskiej« artykuł programowy, w którym omawia projekty, jakie ostatnimi czasy w Rosyi w sprawie polskiej zapowiedziano i powiada, że rząd rosyjski ma na celu utrzymanie w polskiem społeczeństwie kredytu, który z początkiem wojny został w sztuczny sposób podniesiony, jednak potem spadł, a dziś stał się zupełnie fikcyjnym. Idzie przy tem rządowi rosyjskiemu o to, by wywołać w Polsce zamieszanie i nie dopuścić do zorganizowania się narodu polskiego na podstawie jednolitej politycznej myśli.

Na wszystko to istnieje tylko jedna odpowiedź: **Z Rosyą byliśmy tylko naszą niewolą związani, dziś nic nas z nią nie łączy, przeciwnie, wszystko dzieli: kultura, sposób myślenia, historyczne tradycye i ideały przyszłości.** Treścią naszego państwowego i narodowego życia była ciągła walka z żądzą panowania Rosyi. Treść naszego istnienia nie może się zmienić a idea państwowego współżycia z Rosyą pozostanie logicznie głupotą, już dlatego, że to zagraża naszej egzystencyi. Za bramą Rosyi stoi dantejskie: »Porzućcie wszelkie nadzieje«. Nie przejdziemy przez tę bramę i będziemy się wszelkiemi siłami bronili, abyśmy więcej nie zostali tam pchnięci. To powinni wiedzieć zarówno nasi protektorzy na zachodzie, jak i obłudnicy na wschodzie. **Polityczna niezawisłość od Rosyi stanowi pierwszą niezbędną konieczność naszej narodowej i państwowej przyszłości.**

Hr. Czernin u cesarza.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 30 września.

»N. Fr. Presse« donosi:

Wiedeński korespondent »Az Est«« donosi, że cesarz przyjął byłego posła austro-węgierskiego w Bukareszcie hr. C z e r n i n a na przeszło godzinnej audyencyi.

Nowy minister spraw zagranicznych w Rosyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Sztokholm, 30 września.

Dzienniki tutejsze donoszą, że dotychczasowy ambasador rosyjski w Rzymie, Giers, obejmie stanowisko ministra spraw zagranicznych, gdyż premier Stuermer udaje się do Włoch.

Przewrót w Grecyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 30 września.

»N. W. Tagblatt« donosi z Bazylei:

»Echo de Paris« donosi, że w starej Grecyi nie objawia się żadna sympatya dla rewolucyi. Z wyjątkiem Saloniki i Krety w całej zresztą Grecyi funkcyonują władze greckie normalnie.

Akcya Venizelosa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 30 września.

»Temps« donosi z Aten z dnia 27 bm.:

Venizelos oświadczył w gazecie »Patris« co następuje: Ruch, nad którym ja wraz z admirałem Konduriotisem obejmuję kierownictwo, ma charakter czysto narodowy. Nie chcemy znieść formy rządu, lecz przygotować obronę Macedonii. »Status quo« w Atenach z ich władzami cywilnemi i wojskowemi pozostaje nienaruszony. Jeżeli Ateny chcą wytrwać na swem stanowisku, to pójdziemy sami.

Dalej donosi »Temps«, jakoby zwolennicy Gunarisa oświadczyli się na zgromadzeniu, odbytem pod przewodnictwem Gunarisa, za porzuceniem neutralności.

Koalicya grozi obsadzeniem Aten.

Wiedeń, 30 września.

Donoszą ze Sztokholmu:

»Now. Wremia« grozi, że jeśli Venizelos nie otrzyma władztwa w Grecyi, **obsadzi koalicya Ateny i sama obejmie kierownictwo spraw państwowych w Atenach.**

Sarrail przeciw Venizelosowi.

Wiedeń, 30 września.

Donoszą z Genewy:

Kierownictwo wojsk francusko-angielskich zwleka z zezwoleniem na zwołanie przez Venizelosa kontrparlamentu do Salonik. Tłómaczy się to ciągle podnoszoną troską Sarraila, że z rewolucyonistami greckimi wśliznąć się mogą do armii koalicyjnej także zdradzieckie żywioły.

Blokada wybrzeży bułgarskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 30 września.

Minister spraw zagranicznych donosi, że według zawiadomienia rządu angielskiego z dnia 16 bm., **blokada wybrzeży bułgarskich nad morzem Egejskiem rozszerzona została na wybrzeże greckie aż do ujścia Strumy.**

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Berlin, 30 września.

»Berliner Tageblatt« donosi z Hagi:

Tutejszy poseł francuski oświadczył, że port bułgarski Kavallę uważać należy za port objęty blokadą.

Ucieczka z Bukaresztu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Zurych, 30 września.

Wedle doniesień dzienników szwajcarskich **prawie dwie piąte ludności Bukaresztu, w tem wszyscy zamożniejsi, uciekło z Bukaresztu z powodu straszliwych skutków ataków Zeppelinów. Z polecenia władz rumuńskich poddanych austro-węgierskich i niemieckich pomieszczono w mieszkaniach na najwyższych piętrach domów, położonych w sąsiedztwie pałacu królewskiego i gmachów ministerstw, aby oni pierwsi padli ofiarą bomb.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 30 września.

(Ag. Milli). Z głównej kwatery donoszą:

Front F e l a h i e: Relatywnie silniejsza wymiana ognia.

Front p e r s k i: Na drodze Hamadan—Kaswir nastąpiło zetknięcie się oddziałów wywiadowczych. Na lewem skrzydle odparto słaby atak nieprzyjacielski.

Front k a u k a z k i: Na prawem skrzydle starcia patroli i czasami pojedynek artyleryi. W centrum odparliśmy atak, na lewem skrzydle obsadziliśmy część nieprzyjacielskich linij straży przednich. Na innych frontach nie było żadnych wydarzeń.

Anglicy o bitwie nad Sommą.

»B. Z. am Mittag« donosi z Hagi:

Korespondent »Daily Chronicle« pisze do swego dziennika z angielskiej głównej kwatery:

Najpotężniejsza walka dział, umożliwiona bezprzykładnem wprost nagromadzeniem dział wszelkiego kalibru i amunicyi, najnieprawdopodobniejsza bitwa wojny obecnej dobiegła końca. W ostatnich ośmiu dniach panowała poza frontem sprzymierzonych czynność gorączkowa. Tysiące wozów i automobilów było zajętych zwożeniem dział i amunicyi, urządzono kolejki wązkotorowe, aby zapewnić dowóz amunicyi bez przerwy.

We wszystkich niemal stanowiskach podwojono i potrojono baterye, aby z powodu rozgrzania się rur nie trzeba było wstrzymywać ognia. I tak bez przerwy **szalał trzydniowy** wściekły ogień bębniący na linie nieprzyjacielskie.

Takt piekielnemu temu koncertowi wybijały 24 i 38 centymetrowe działa, które były wbudowane daleko poza linią ognia, w starannie zakrytych stanowiskach. Ten ogień bębniący, to wystrzeliwanie niezmierzonych mas amunicyi, twarde wysiłki artylerzystów, którzy z obnażoną górną częścią ciała, oblani potem stoją za swojemi działami i co godzinę niemal zmieniani być muszą, — oto charakterystyczne znamiona całej **okropności** wojny rowów strzeleckich.

Jest wprost nie do wiary, by wały ziemi oprzeć się mogły temu gradowi żelaza i by załogi ich po ostrzeliwaniu pozostać mogły jeszcze przy życiu. A jednak zdarza się to na wielu miejscach frontu, jak dowiódł nasz masowy atak piechoty, podjęty na szerokości sześciu mil angielskich. Każdą piędź ziemi, którą się zdobywa, opłacać trzeba, aby policzyć tylko materyalną stronę, takiemi kosztami, że przewyższają wartość zdobytej ziemi z pewnością pięćdziesięciokrotnie.

Atak Zeppelinów na Londyn.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Chrystyania, 30 września.

Przybyli tu z Londynu podróżni, którzy byli świadkami ostatniego ataku lotników niemieckich na Londyn, oświadczają, że **bomby rzucone z Zeppelinów uszkodziły przeszło 100 domów w samym Londynie. Ogólną szkodę, wyrządzoną przez Zeppeliny, obliczają na przeszło 50 milionów koron norweskich. Liczba rannych wynosi około 300, zabitych przeszło 30.**

O dodatek drożyźniany dla urzędników.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 września.

»Deutsche Nachrichten« donoszą, że dnia 26 bm. pod przewodnictwem posłów dr G r o s s a i P a c h e r a zjawiła się u prezydenta ministrów hr. Stuergkha deputacya funkcyonaryuszów państwowych i **przedłożyła życzenia personalu państwowego w sprawie przyznania 50—70% dodatku drożyźnianego.**

Prezydent ministrów hr. S t u e r g k h uznał w swej odpowiedzi bez zarzutu stanowisko funkcyonaryuszy państwowych, którzy spełniają wiernie swe obowiązki wśród nadzwyczaj ciężkich stosunków i okoliczności, że przy podnoszeniu swych żądań trzymają się funkcyonaryusze państwowi ściśle ustawowych ram. W sprawie dodatku drożyźnianego podniósł, że dotychczasowe rozporządzenia nie sięgały poza rok 1916. Ponieważ funkcyonaryusze państwowi dotychczasowymi dodatkami drożyźnianymi nie mogą sobie odpowiednio pomódz, rozważona być musi kwestya, w jakim rozmiarze musi być wydane zarządzenie w sprawie dalszej pomocy we formie dodatku drożyźnianego. Naturalnie akcya pomocnicza dotyczyć musi wszystkich kategoryj funkcyonaryuszy państwowych, przyczem słuszną wydaje się zasada, że najniższe kategorye powinny być stosunkowo silniej uwzględnione.

Na zapytanie co do wysokości dodatku drożyźnianego prezydent ministrów nie mógł wdawać się w dyskusyę i mógł jedynie zapewnić, że cała uwaga rządu zmierza do tego, by funkcyonaryuszom państwowym według możności dopomódz.

Witold Hausner.

Prezydent krakowskiej apelacyi, Witold Hausner, przechodzi na własne żądanie w stan spoczynku.

Ustępujący prezydent pozostawia za sobą prawie 40-letni okres pracy w dziedzinie sądownictwa. Zdobywszy gruntowne wykształcenie w kraju i zagranicą, w Niemczech, wstąpił ekse. Hausner, po ukończeniu uniwersytetu lwowskiego, do służby sądowej, zrazu we Lwowie, potem w zachodnich prowincyach Austryi. Powołany wkrótce do służby w ministerstwie sprawiedliwości, dzierżył tam przez blisko 12 lat bardzo ważny referat administracyjno-sądowych spraw zachodniej Galicyi.

Trudno w ramach krótkiego artykułu zebrać rysy tej wybitnej postaci, która piętno swej indywidualności wycisnęła na wszystkich polach swego działania. Umysł niezwykle bystry, który logicznością myślenia zagadnienia trudne i zawiłe umiał sprowadzać do zasadniczych linij i z nich wydobywać rozwiązanie, zdumiewające swą prostotą. Stąd dar przekonywania i moc własnego, samoistnie urobionego o wszystkiem zdania. Będąc zawsze sam sobą, miał eksc. Hausner i w pracy zawodowej swoje szczególne kąty patrzenia. Zamiłowany statystyk, z nauki tej czerpał trafne argumenty. Te wysokie intelektualne przymioty i głęboka wiedza sprawiły, że stanowisko Witołda Hausnera jako referenta ministeryalnego było niezwykle silne. Ze zdaniem jego liczyli się wszyscy, zarówno rząd, jak nasza reprezentacya w Wiedniu, która do opinii syna wielkiego parlamentarzysty pełne miała zaufanie.

Działalność ta na arenie wiedeńskiej wyniosła eksc. Hausnera na stanowisko prezydenta apelacyi krakowskiej, które zajmował przez blisko 13 lat.

W inauguracyjnem swojem przemówieniu podniósł prez. Hausner, wobec witających go sędziów, że wymiar sprawiedliwości nie może być tylko suchą formułką matematyczną, wysnutą niejako mechanicznie z paragrafów kodeksu, bo sprawiedliwość jest wprawdzie matematyką, ale matematyką, przełożoną na język ludzkości: że sędzia nie tylko w ustawach, ale i w sercu i życiu ludzkiem czytać powinien, winien wnikać w potrzeby duszy i w potrzeby życiowe ludu, którego jest synem, a wtedy dopiero słowo jego będzie naprawdę jednać i uśmierzać.

Tych zasad przestrzegał eksc. Hausner zawsze, i jako sędzia i jako prezydent. A trudna, ciężka to była służba eksc. Hausnera na jego ostatnim posterunku. Objąwszy go po dopiero co dokonanej wielkiej reorganizacyi sądownictwa z lat 1895—1900, której jako referent ministeryalny »pars fuit«, przejął razem z nim obowiązek utrwalenia dokonanego dzieła i, co najważniejsza, pogodzenia wielkich teoretycznych zasad nowego procesu ze stosunkami realnego życia wśród warunków tak odbiegających w niejednem od normalnego typu.

Z zadania tego wywiązał się, jako prezydent sądu wyższego, w zupełności, dając równocześnie inicyatywę do niejednej ważnej reformy. W ostatnich czasach był gorliwym orędownikiem sprawy budowy pałacu sprawiedliwości w Krakowie, która już bliska urzeczywistnienia utknęła skutkiem wybuchu wojny. — Miłośnik mowy ojczystej, dbał o czystość języka urzędowego i plenił zeń chwasty. Jako kilkoletni prezes Towarzystwa prawniczego w Krakowie, dał inicyatywę do stworzenia komisyi językowej, która podjęła zadanie ułożenia i wydania słownika prawniczego polskiego. Obywatelska działalność eksc. Hausnera zaznaczyła się między innemi także w pracach krajowego Komitetu dla ochrony dzieci, na którego czele stoi od początku.

Przyszła wojna światowa, z nią niebywały zamęt w sądownictwie okręgów, dotkniętych inwazyą nieprzyjacielską, trudność kierowania nawą sądową wśród najcięższych warunków, z poza granic kraju, dokąd siedzibę apelacyi czasowo przeniesiono. Po ustąpieniu nieprzyjaciela wypadło zabrać się do odbudowania sądownictwa, do uporządkowania więcej niż połowy sądów, które nieprzyjaciel nawiedził, zostawiając w odwrocie zniszczenie aktów i hipotek, urządzeń i samych budynków. Pracy tej dokonał eksc. Hausner z poświęceniem czasu, sił i zdrowia.

Odchodząc ze swojego wysokiego i odpowiedzialnego stanowiska, zabiera eksc. Hausner w zacisze prywatnego życia obok licznych wysokich odznaczeń, któremi owocną działalność jego nagradzano, cześć wszystkich swych podwładnych, których troskliwą otaczał opieką, i uznanie społeczeństwa, a przytem żal, że odchodzi w chwili, kiedy się losy kraju ważą, kiedy organizatora tej miary rychło potrzeba nam właśnie dla budowania narodowego sądownictwa.

Rozkaz.

Przyzwijcie wszystkie nadzieje!
przyzwijcie wszystkie wiary,
i święćcie niemi miecze!
Oto się piszą dzieje:
nad Polską dymią pożary —
w pożarach Wolność dnieje,
Krew, krew, co z ran wyciecze,
dopełni dzisiaj miary!...

Bagnetem piszcie kartę,
krwią — dziełem Waszych rąk...
to pismo niezatarte
w gromowej dziejów burzy
Bóg gromem Swym powtórzy —
pioruny biją wkrąg!

Żołnierze! — dzieci Bellony!
w śmiertelne boje idący
srożcie się, jako lwi!
Nad Polską sztandar spłoniony,
zwycięski, tryumfujący:
chorągiew Waszej krwi!!

Józef Mączka.

Od Wydawnictwa.

Z powodu nieustannie wzrastających cen papieru i wszystkich artykułów drukarskich, zmuszeni jesteśmy

od 1 października b. r.

podwyższyć cenę prenumeraty »Nowej Reformy«

o 30 hal. na miesiąc.

W tym samym stosunku podwyższamy prenumeratę zarówno w Krakowie, jak w kraju i zagranicą.

Obecnie więc miesięczna prenumerata w Krakowie wynosić będzie **3 korony**, **kwartalna 9 koron.** Za odnoszenie do domu, jak dotąd dopłaca się 60 hal. W Austro-Węgrzech prenumerata miesięczna wynosić będzie **3 kor. 60 hal.**, kwartalnie **10 kor. 80 hal.**

Cena oddzielnie sprzedawanych numerów pozostaje niezmieniona.

Prenumeratorów, którzy za kwartał przyszły wnieśli już przedpłatę, upraszamy o jej uzupełnienie wedle nieznacznego, w obecnych stosunkach nieodzownego, podwyższenia.

Wydawnictwo »Nowej Reformy«.

Kronika.

Kraków, 30 września.

Odbudowa Galicyi. W dniu 27 b. m. w Centrali dla odbudowy kraju przy ulicy Czystej w Krakowie (oddział techniczny) odbyła się licytacya ofert na budowę znacznej ilości jednoizbowych domów dla włościan w powiatach, zniszczonych wojną. — Typ takiego domu jest jednakowy dla wszystkich powiatów i wsi galicyjskich.

Do rozprawy ofertowej stanęło 31 firm, przeważnie obcych. Wnioski Centrali w sprawie przyjęcia ofert zatwierdzi później namiestnictwo.

O zniszczonych wojną zabytkach wschodniej Galicyi wygłosił na posiedzeniu komisyi Akademii umiejętności do badania historyi sztuki w Polsce referat konserwator, dr Tadeusz Szydłowski. Najstarszym do dziś zachowanym zabytkiem architektonicznym dawnej Rusi halickiej jest kościół OO. Franciszkanów w Świętym Stanisławie pod Haliczem, zbudowany około roku 1200 w stylu romańskim, jako cerkiew z wyniosłą kopułą, a dopiero z początkiem wieku XVII. przeobrażony na kościół o typie bazylikowym. Pozostały z dawnej cerkwi główny portal romański w czasie wojny bardzo nieznacznie został uszkodzony, natomiast trochę więcej ucierpiała romańska absyda; zresztą nie doznał kościół większych obrażeń. Bardzo zrujnowaną jest cerkiew w Kryłosie (opodal Halicza), zbudowana w XVI. wieku w miejsce dawnej halickiej romańskiej cerkwi katedralnej.

Z zamków, których cały szereg wznosili polscy magnaci, odkąd Ruś przeszła pod Polski panowanie — a najwięcej tych monumentalnych i bogatych rezydencyj postawili w wieku XVII. — najbardziej zniszczony jest zamek w Żółkwi, siedziba Żółkiewskich i Sobieskich. Ogień, podłożony przez Rosyan, wypalił dachy i wnętrza, tak, że nagie tylko zostały mury; z zamku w Olesku zabrali Rosyanie cztery malowidła dekoracyjne, zdobiące sufit jednej z większych sal, a ściany komnat zamkowych niszczyły wojska obozujące i ludność miejscowa. Ocalały Podhorce i niesłychanie cenne ich zbiory zostały na miejscu. Nieznacznie tylko uszkodzony jest zamek brzeżański, a kaplica zamkowa z świetnymi grobowcami nienaruszona. Natomiast pożarem spustoszony został piękny zamek w Świrzu, a przez pociski artyleryi uszkodzony zameczek w Zawałowie nad dolnym biegiem Złotej Lipy. — Nad górnym biegiem tej rzeki doznały uszkodzeń starsze kościoły w Dunajowie i Buszczy, z których ostatni jest interesującym przykładem kościoła obronnego.

Z architektury kościelnej, której największy rozkwit przypada na epokę baroku, wymienić należy przedewszystkiem zniszczenie kościołów i klasztorów w Sokalu i Podkamieniu. W Sokalu kościół OO. Bernardynów ma uszkodzoną wieżę i dachy i zniszczone piękne barokowe malowidła sklepienne w jednej z zakrystyj, a klasztor jest smutną ruiną. W Podkamieniu spłonęły od ognia artyleryi dachy kościoła i klasztoru Dominikanów; w klasztorze uległy pożarowi bogata biblioteka i archiwum, oraz wiele cennych obrazów. Na domiar nieszczęścia pożar, powstały od pioruna w maju b. r., zniszczył piękny hełm wieży kościelnej. Pociski artyleryi zdruzgotały hełmy wież kościołów w Uhnowie.

Z kościołów, wzniesionych w wieku XVIII., ucierpiały kościoły w Miżyńcu i Hussakowie (w okolicy Przemyśla); w Hussakowie bardzo uszkodzona jest cenna polichromia sklepienia, datująca się z XVIII. wieku. W Magierowie runęły sklepienia kościoła i zupełnie zniszczone jest urządzenie wewnętrzne. Z kościoła w Narolu, o pięknem empirowem wnętrzu, zostały również tylko ściany, z których wraz z nadpalonym tynkiem odpadają resztki interesujących malowideł z początku XIX. wieku.

Na następnem posiedzeniu dr Szydłowski dokończył referatu, podnosząc bardzo liczne i dotkliwe straty w zakresie budownictwa drewnianego. Niema prawie powiatu, w którymby kilka cerkwi nie uległo pożarowi, a kilkanaście uszkodzeniu. Największą stratą jest spłonięcie w Jabłonowie i Gwoździcu dwóch starych synagog o bardzo oryginalnej artystycznej dekoracyi wnętrz.

Z Czerwonego Krzyża komunikują: Członkami honorowymi Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża zostali w dniu 25 bm. zamianowani: Reprezentacya m. Lwowa i Krakowa oraz Tow. Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie. Wysoki ten zaszczyt przypadł w udziale reprezentacyom obu stolic Galicyi za zasługi, oddane Krajowemu Stowarzyszeniu Czerwonego Krzyża, od chwili wybuchu wojny, a Tow. Wzaj. Ubezp. w Krakowie za hojny dar 10.000 koron i udzielenie części gmachu w Krakowie na pomieszczenie biur i szpitala.

Na posiedzeniu wielkiego wydziału Gal. Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża wybrano kooptowanych członków wydziału wykonawczego członkami wydziału: Leona br Pinińskiego, prezydenta Jana Lubicz Seferowicza, prof. Władysława Bylickiego, Adama ks. Czartoryskiego, prof. Kazimierza Panka i dr Jana Poratyńskiego oraz panie: dyr. Wincentę Longschamps de Berier, Leonową Parnasową, Pawłową ks. Sapieżynę, Anielę Szawłowską i Tadeuszową Starzyńską.

Ku czci poległych bohaterów. Komunikują nam: Celem przekazania potomności czynów bohaterskich, dokonanych w czasie wojny przez członków obrony krajowej, pospolitego ruszenia i żandarmeryi, zamierza ministerstwo obrony krajowej wydać dzieło pamiątkowe pod tytułem: »Ehrenhalle«, które obejmie nazwiska, czyny, a w miarę możności i wizerunki tych wojowników i bohaterów, którzy otrzymali najwyższe odznaczenia, padli w spełnieniu swego obowiązku, lub zmarli z powodu otrzymanych ran, lub z chorób.

Z dzieła tego, wychodzącego w Wiedniu nakładem Towarzystwa dla przemysłu graficznego (Verlag der Gesellschaft für graphische Industrie in Wien) ukazały się dotychczas trzy zeszyty w cenie po 4 korony.

Z teatru miejskiego. W dzisiejszem wznowieniu świetnej komedyi Kazimierza Zalewskiego pod tytułem »Przed ślubem« biorą udział pp.: Jarszewska, Kosmowska, oraz panowie: Bończa, Feldman, Jednowski, Noskowski i Trzywdar w rolach głównych.

Jutro po południu o godzinie 3½ arcydzieła Fredrowskie: »Pan Benet« i »Ciotunia«. W obu tych sztukach występuje p. Ferdynand Feldman, jako niezrównany Benet i szambelan Kawalerski w »Ciotuni«. Wieczorem powtórzenie komedyi Kazimierza Zalewskiego, w poniedziałek »Lekkomyślna siostra« Wł. Perzyńskiego.

Przedstawienia operowe w teatrze miejskim. — Krakowskie Towarzystwo operowe na podstawie umowy, zawartej dnia 26 bm. z komisyą teatralną przy pełnem prezydyum miasta, zobowiązane jest do urządzania przedstawień operowych w teatrze miejskim im. J. Słowackiego co poniedziałek, zacząwszy od 2 października br. Na program przedstawień przeznaczono powtórzenia oper dawniej grywanych: „Butterfly", „Cavaleria rusticana" i „Faust"; prócz tego dane będą: „Sprzedana narzeczona" Smetany, „Kuhreigen" Kienzla (rzecz zupełnie na polskich scenach nieznana), „Cyganerya" i nieznane u nas bliżej dzieło Moniuszki z ostatnich lat twórczości pt. „Parja".

Prowadzenie przyszłego sezonu letniego powierzono krakowskiemu Tow. operowemu.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj po południu pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych. Na pierwsze z cyklu tych przedstawień wybrano »Zbójców« Fr. Szyllera. — W dalszym cyklu tych przedstawień wystawiać będzie teatr ludowy dalsze klasyczne utwory polskie i obce. Wieczorem »Dookoła miłości«.

Jutro po południu »Damy i huzary«, wieczorem »Halszka z Ostroga«.

Kursa literackie. Jutro o godzinie 11 przed południem na otwarciu kursów literackich wypowie słowo wstępne profesor dr Kopera, poczem doc. dr Maryan Szyjkowski mieć będzie wstępny wykład pod tytułem: »Źródła romantyzmu w poezyi polskiej«. Na pierwszy ten wykład goście mają wstęp wolny. Wykład inauguracyjny i dalsze odbywać się będą w sali Instytutu muzycznego, ulica św. Anny l. 2.

Zebranie rękodzielników krakowskich. Staraniem Krajowego Związku Izb i Stowarzyszeń rękodzielniczo-przemysłowych odbędzie się dnia 2 października br. o godzinie 8 wieczorem w sali zebrań na „Kotłowem" przy ul. Potockiego 18. zebranie rękodzielników i przemysłowców celem omówienia nowych podatków zarobkowych i moratoryum.

Do współudziału w tem zebraniu zaprosiło prezydyum Związku posłów parlamentarnych i sejmowych, członków Rady miejskiej, Izby handlowej, stowarzyszenia związkowe oraz członków stanu rękodzielniczo-przemysłowego.

Rowy strzeleckie w parku dra Jordana. W niedzielę, dnia 1 października b. r., odbędzie się w rowach strzeleckich w parku dra Jordana koncert wojskowy. Wstęp 40 halerzy; dochód przeznaczony na dobroczynne cele.

Nadużycia wojskowe przed sądem. Jak już donieśliśmy, w dniu 9 października b. r. rozpocznie się przed sądem polowym komendy wojskowej w Krakowie w sali sądu przysięgłych przy ulicy Poselskiej rozprawa karna przeciwko 19 oskarżonym, którzy zostali pociągnięci do odpowiedzialności za zbrodnię przeciwko sile zbrojnej państwa z § 327 ustawy wojskowej karnej. Głównymi oskarżonymi są: 1) Ludwik Uryga, b. urzędnik magistratu krakowskiego; 2) Leib Leon Rieser, cukiernik z Krakowa; 3) Meilech Winzelberg, kupiec z Czchowa. Rozprawa, która potrwa cały miesiąc, będzie jawna, lecz wstęp na salę dozwolony będzie tylko za biletami, które wydaje major-audytor p. Ludwik Izierski w gmachu sądu wojskowego przy ulicy Montelupich.

Akt oskarżenia obejmuje 119 stron drukiem. Do rozprawy wezwano 80 świadków. Kierownikami jej ustanowieni zostali: naczelnik sądu polowego komendy wojskowej major-audytor p. Ludwik Izierski i porucznik-audytor p. dr R. Reut, a oskarżycielami: Kapitan-audytor p. Żegarac i porucznik-audytor p. Pieczka.

Oskarżonych bronią adwokaci: Ludwika Urygę dr H. Seinfeld, dyetaryusza Jaskiera Floryan Popiel, dyetaryusza Szymanowskiego dr Ostrowski, Kazimierza Satałeckiego dr Adolf Gross, kupca Szymona Silbersteina dr Gumprich, Winzelberga dr Bader, innych oskarżonych będą bronili adwokaci krakowscy, wyznaczeni z urzędu, oraz kilku audytorów wojskowych.

Nagła śmierć. Wczoraj po godzinie trzeciej po południu umarł nagle na ulicy Franciszkańskiej wskutek krwotoku płuc 50-letni malarz pokojowy, Wojciech Kurdziel. Wezwano lekarza pogotowia, lecz wszelka pomoc okazała się daremną. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. — Zmarły pochodził z Górki Nawojowej w powiecie chrzanowskim.

Z kraju.

Obława na cyganów w Puszczy Niepołomickiej. Lasy niepołomickie, jak nam piszą z Chobotu, były w tych dniach widownią wcale niepospolitego zajścia, — wywołanego stosunkami wojennemi — formalnej wojskowej obławy, na kryjącą się tam bandę cygańską.

Od kilku już miesięcy grasowały po Bochni i Niepołomicach, oraz okolicznych wsiach bandy cyganów, okradając ludzi ze środków żywności i ubrania. Wiedziano ogólnie, że banda ta ukrywa się w lasach Puszczy Niepołomickiej, nie znano jednak miejsca ich kryjówek. Dopiero na doniesienie okolicznych posterunków żandarmeryi oddział żandarmeryi w Bochni, w porozumieniu z komendą wojskową, przy udziale batalionu wojska zarządził dnia 26 b. m. obławę w Puszczy, która wydała nadzwyczajny rezultat, przyczem zwłaszcza odznaczył się posterunek żandarmeryi z Woli Zabierzowskiej.

Obóz cyganów znaleziono po przejściu niedostępnych prawie bagien. W obozie schwytano prawie samo tylko kobiety i dzieci — w liczbie 24 głów — oraz jednego tylko mężczyznę; reszta mężczyzn-cyganów rozbiegła się i najprawdopodobniej znalazła schronienie w nieprzebytych gąszczach puszczy.

Z obozu tego zabrano wiele pierzyn, poduszek i kożuchów, pochodzących z kradzieży. — Zaprowiantowanie obozu było znakomite, znaleziono tam kilkanaście gęsi już przygotowanych do pieczenia, poddostatkiem sadła, słoniny, całą połowę wieprza i wiele puszek sardynek. Znalezione obok obozu i przy ogniskach ogryzione już kości świadczyły dobitnie o tem, że niejeden wieprzek i niejeden tuzin sztuk drobiu znalazły tu kres swej ziemskiej pielgrzymki w żołądkach cyganów. Ci zaś prawdopodobnie w swej tak dobrze ukrytej od troskliwego oka władz siedzibie nie przestrzegali dni bezmięsnych, ani beztłuszczowych, nie troszczyli się o karty chlebowe, cukrowe, kawowe i t. d., lecz jak przystało wolnym dzieciom natury, słuchali tylko głosu własnego apetytu, a „prawo" swoje opierali tylko na własnej zręczności. Trudno im będzie teraz przywyknąć do norm życia w areszcie, gdzie się nareszcie znaleźli.

Tarnów, 28 września. (Piekarze a kwestya chlebowa. — Zamknięcie szkół. — Tyfus. — Wywożenie ziemniaków. — Charakterystyczna fabryka).

Otwarcie piekarni miejskiej wywołało u tutejszych piekarzy głębokie niezadowolenie. Niedwuznacznym wyrazem tego nastroju były częste deputacye piekarzy w starostwie, gdzie żalono się na zupełne odbieranie zarobków. Skutek był ten, że starostwo zamiast przyobiecanych 6 wagonów mąki, dało na użytek piekarni miejskiej tylko trzy wagony na miesiąc. Ustępstwo to nie uspokoiło rozsierdzonych piekarzy, którym nie mogło się w głowie pomieścić, że miasto Tarnów może tanim kosztem otrzymywać chleb zdrowy. Wpadli więc na nowy koncept — i ograniczyli produkcyę chleba, chcąc w ten sposób wywołać u ludności niezadowolenie przeciw magistratowi, jako rzekomemu sprawcy ograniczenia wypieku chleba. Pozwalamy sobie wypowiedzieć poważną przestrogę pod adresem piekarzy, którzy w razie dalszego trwania podobnego stanu, narażą się na to, że magistrat spowoduje władze do usunięcia ich i oddania piekarni pod zarząd wojskowy, co pociągnie za sobą utratę koncesyj.

Z powodu rozszerzenia się płonicy w naszem mieście, wszystkie szkoły zostały wczoraj zamknięte na przeciąg dni czternastu.

Prócz płonicy, która się szerzy nagminnie, ukazały się sporadyczne wypadki tyfusu. Wypadków zgłoszono kilkanaście. Magistrat wraz z fizykatem miejskim powinien wytężyć wszystkie siły, celem wytępienia chorób zaraźliwych. Prócz komisyi sanitarnej, którą się tworzy, konieczną jest ścisła dezynfekcya miasta i utrzymanie go w czystości, a tymczasem czystość Tarnowa — z braku sił roboczych — pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Handlarze rozmaitej kategoryi uwijają się po naszem mieście i po powiecie, skupują ogromne ilości ziemniaków, magazynują je w mieście i cichaczem wywożą na zachód. Władze powinny zapobiedz tym manipulacyom, gdyż powiat tarnowski a zwłaszcza nasze miasto, może się znaleźć wobec katastrofy zupełnego braku ziemniaków, za czem pójdzie widmo głodu, szczególnie u biedniejszych warstw ludności. Kontyngent wywozu ziemniaków, obliczony na 2.000 wagonów, powinien być równomiernie rozłożony na wszystkie miejscowości Galicyi zachodniej.

Na jakie sposoby biorą się spekulanci, posłuży fakt ciekawy. Onegdaj żandarm, patrolujący po ulicach, spostrzegł światło w bóżnicy. Zaglądnął z ciekawości do wnętrza i spostrzegł spekulantów, zajętych wyrobem papierosów, naturalnie ze złych

Dwa lata o boju.

(W drugą rocznicę wymarszu w pole II Brygady Legionów polskich: 30 września 1914 roku, do 30 września 1916 roku).

Kończył się wrzesień 1914 roku, gdy nagle z ulic Krakowa znikły młode, dziarskie, pełne animuszu postaci. Ucichło w Krzysztoforach, w Oleandrach, przestronniej, lecz i... smutniej zrobiło się na ulicach Krakowa. Legioniści ruszyli w pole! Szereg pociągów uwoził ich w dal, w pobliże nieprzyjaciela. Sen o szpadzie począł się wcielać w twardą rzeczywistość.

Minęły odtąd dwa lata — dwa lata wojny, przeobrażeń, wnikających w byt i przyszłość każdej jednostki. Społeczeństwo przeżyło chwile ciężkie i chwile podniosłe, czasy trudne i czasy pełne nadziei; podszedł wróg pod bramy miasta i został przepędzony hen, w dal; stłoczyły się na dusze kłopoty i ciężary, znikła pogoda z twarzy wobec warunków życia; lecz rozszerzył się horyzont: odpadł wróg z ziem polskich, jedno tchnienie poszło od Warszawy po Kraków, od Lublina po Cieszyn.

A wszystek ten czas stała ta sama młodzież, co w ostatnich dniach września 1914 roku opuściła Kraków, na froncie; przez cały czas stalową wolą i stalowym orężem broniła honoru imienia polskiego, broniła wrogowi przystępu.

Przeobrażało się zewnętrznie i wewnętrznie społeczeństwo; dokonywała się przemiana szeregu wartości przedwojennych, politycznych i socyalnych, moralnych i gospodarczych. A tylko młodzież pozostała niezmieniona. Raz postawiona na szańcu, wytrwała; raz chwyciwszy za oręż, dzierży go; raz ślubowawszy nie spocząć, póki wróg się przeciwstawia, działa.

Jeśli w wirze wypadków, jakie się w ostatnich dwóch latach na ziemiach polskich rozegrały, szukać zechcemy stałego punktu, ośrodka, który się ostał wobec zmian i przewrotów, wobec zakusów i zewnętrznych, czy wewnętrznych przesileń — to jest nim jedynie uzbrojona młodzież polska, to są nim ci, którzy stosując do bytu narodowego zasadę »prius vivere dein filosophari« — poszli na śmierć, by naród mógł żyć...

A jeśli uwzględnimy, że to przecież nie manekiny na tem stanowisku stanęły, lecz najimpulsywniejsza część społeczeństwa, młodzież, i to najuświadomieńsi, najszlachetniejsi jej wybrańcy, że przez dwa lata bez wahnień na froncie podwójnym, bo i wobec wroga i przed własnem społeczeństwem, stała i krew dawała i życiem swój czyn przypłacała młodzież legionowa — to każdy dzień, który nam tę wielką ofiarę i ten hart ducha upamiętnia, uważać musimy za święto narodowe, za okazyę złożenia hołdu. Bo i to musimy uwzględnić: żywe, płomienne dusze ruszyły do boju i niejednokrotnie cienie się na te dusze kładły niejednokrotnie jad truł zapał, ból ściskał serca. A przecież wytrwali! Przecież stali się pierwowzorem spełnienia raz na siebie wziętego obowiązku. Przecież »per aspera ad astra« idąc stali się chlubą i dumą narodu, stali się żelaznym kapitałem wówczas, gdy zbiorowe wartości jedynie są w cenie zarówno u wrogów, jak i przyjaciół.

I tu właśnie dzieje II Brygady Legionów są świadectwem i potwierdzeniem powyższych słów. Legiony są obecnie złączone

Ale sięgnijmy pamięcią w niedawną przeszłość! Teraz możemy to tem śmielej uczynić, że na szczęście stosunki się odmieniły i niejedna zmora niepowrotnie uleciała. Ale przypomnijmy sobie miesiące zimy 1914/1915... Inwazya nieprzyjacielska sięgała przełęczy karpackich i o mury wawelskiego grodu odbiły się głucho pochrzęsty niedalekich zmagań; Królestwo nie wyzwolone jeszcze, a świadome, że jest terenem gigantycznych walk, że je czeka rozpętany żywioł nowoczesnych sposobów zdobywczych i odwrotowych. Dusza każdego Polaka ulatuje tu, myśl niezdolna o niczem innem pomyśleć, serce pełne tęsknoty... A tu II Brygada pod Ockoemezö i pod Maksymczem, na Pantyrze i Prysłupie, Alpach rodniańskich i w jarach besarabskich. Będzie jeszcze kiedyś mowa o okolicznościach, wśród których to się stało, o pobudkach i staraniach, by się tak stało. Ale te rekryminacye nie przesłonią faktu: tak się stało. Kiedy miliony mózgów, serc i dusz było skierowanych w stronę zbliżającego się wyzwolenia ziem polskich z ręki rosyjskiej, — tysiące rąk legionistów przebijało się przez przełęcze karpackie, walczyło na granicy węgierskiej i bukowińskiej, setki mogił uświęciło zwycięską drogę pochodu II Brygady, pochodu, dokonanego hen, daleko od serc i dusz, rwących się ku polskim ziemiom...

Ten karpacki epizod w dziejach II Brygady, ta zima 1914 i lato 1915 roku, spędzone w twardej, ciężkiej, pełnej ofiar służbie — są może najcenniejszym klejnotem w dziejach idei militaryzacyi współczesnego pokolenia polskiego. Bo wczujcie się tylko w dusze tego hufca, co szarżował wzgórza nad Rokitną właśnie wtedy, gdy wyzwalano Lubelskie. I wyczujcie wielkość czynu i wielkość tych słów, które uczestnik szarży wypowiedział nad otwartemi mogiłami swych towarzyszy: »Ci oto okazali całemu światu, że Polak, mając oręż w ręku, każdy rozkaz wodza spełni, choćby wiedział, że idzie na śmierć«.

I tu właśnie pierwsza zasługa II Brygady: okazała całemu światu potęgę ducha, tkwiącą w idei legionowej. Wszystkie oddziały legionowe, wszystkie brygady i pułki, wykazały jednakowy poziom bitności i gotowości do poświęceń. Ale wszystkie inne szły po jednej linii, do celu wprost, zgodnie ze swem założeniem. Jedynie II Brygada wówczas, gdy innych po krwawej drodze prowadzono do »ziemi obiecanej«, tylko duszą i tęsknotą współdziałała, a dłonią i orężem przekonywała świat, o swej wartości, o swej wierze w ostateczne zwycięstwo sprawy, o swej zdolności do poświęceń nie tylko fizycznych, ale i moralnych. To wielkie koło, jakie zakreśliła II Brygada w swym pochodzie wzdłuż kresów, od Rafajłowszczyzny poprzez Huculszczyznę i Wołoszę na Wołyń, ta »via dolorosa« półtoraroczna niemal, gdy drogowskazem była wiara i zapał, a jeno okiem duszy widział żołnierz polski cel, — to kołowanie było dlań szkołą hartu i cnót żołnierskich.

Tu następna zasługa II Brygady. Legiony stały się mnożycielem cnót męskich w narodzie, szkołą hartu i honoru, zbiorowiskiem siły. A któż miał więcej sposobności ukrzepiania w sobie tych zalet, niż żołnierz II Brygady? Miał naród tradycyę rycerską, którą wiek XIX przerwał. Byli Polacy twardzi, do życia w polu, wśród natury przysposobieni, w dyscyplinie chowani, do rozkazodawstwa i bezwzględnego posłuchu wzwyczajeni. Czasy porozbiorowe nie krzewiły tych cnót. Dopiero wojną je w Legionach ujawniła. Żołnierz II Brygady, który nie politykował, lecz bił się, nie zrzędził, lecz walczył, chemicznie się niejako wyprał z tych naleciałości przedwojennych czasów, z tego przebujałego indywidualizmu, który przeszkadzał wszelkiej inicyatywie organizatorskiej — ten żołnierz stanowi obecnie nie tylko doskonałą kadrę militarną, zaczyn przyszłej polskiej armii, lecz i wyborową kadrę socyalną, zaczyn przyszłej organizacyi społecznej.

Tego właśnie trzeba było społeczeństwu i to zyskało. W dwu latach walk i pobytu w polu zahartowała się generacya młodzieży, powstał w korpusie oficerskim zastęp zmilitaryzowanej i zdyscyplinowanej inteligencyi, która zamiast — jak w czasach przedwojennych — przebujnieć duchowo, lub też spłaszczyć się w szarzyźnie życia biurokratycznego, czy małomiasteczkowego, nabrała hartu, nauczyła się mierzyć i ważyć siły, nabrała respektu dla organizacyi, dla zbiorowej woli. Dokonała się nie tylko militaryzacya fizyczna młodzieży, ale i militaryzacya ducha i pojęć.

Kto z tego punktu widzenia na sprawę patrzy, z wielką radością i dumą oceniać będzie postępy w rozwoju idei legionowej.

Bo nie tylko karpackie boje II Brygady i jej śmiała wyprawa w Besarabię i jej bohaterskie walki nad Styrem i Stochodem zasługują na uznanie i podziw i miłość — ale również i ideowy kapitał, który wnosi w społeczeństwo. — Jesteśmy o tyle bogatsi obecnie. Im więcej tego kapitału gromadzimy, tem spokojniej patrzeć możemy w przyszłość. Co mielibyśmy dziś, gdyby Legionów nie było? Na czem oprzeć moglibyśmy się? Czem wykazać?

Gromadzenie siły jest podstawą, przesłanką wszelkiego działania. Przez dwa lata stała II Brygada w ogniu; tysiące jej żołnierzy legło, czy po szpitalach leczy się z ran. A jednak bije z niej źródło siły, biją promienie ożywcze na całą Polskę, a jednak w cieniu miecza legionowego społeczeństwo czuje się i bezpieczniejsze i spokojniejsze o swą przyszłość.

Zwolna do świadomości ogółu przenika tajemnica uroku idei legionowej; jest nią poczucie siły. I dlatego zarówno o przyszłość idei legionowej, jak i celów, dla których Legiony powstały i do których tak nieustraszenie dążą, możemy być spokojni.

B. M.

port tytoniu. Spłoszeni spekulanci uciekli, pozostawiając żandarmowi 6.000 papierosów, które uległy zasłużonej konfiskacie.

Odznaczenia w Legionach polskich. Najwyższe pochwalne uznanie za waleczność otrzymali oficerowie: Mieczysław Więckowski, Józef Hoszowski, Tadeusz Grabowski i Jerzy Zygmunt Kolecki — wszyscy w 2 dywizyi kawaleryi Legionów polskich.

Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu za waleczność, za znakomitą służbę otrzymał lekarz dr Bronisław Mendlowski przy komendzie Legionów polskich.

Repertoar miejskiego teatru w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

W sobotę, dnia 30 b. m.: »Przed ślubem«, komedya w 4 aktach K. Zalewskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

W sobotę, dnia 30 b. m., o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej: »Zbójcy«. (Ceny zniżone); wieczorem: »Dookoła miłości«.

W niedzielę, dnia 1 października, po południu: »Damy i huzary«; wieczorem: »Halszka z Ostroga«.

Dział ekonomiczny.

* **Cukier denaturowany na karmę dla pszczół.** Komitet Towarzystwa rolniczego w Krakowie (pl. Szczepański l. 8) uzyskał cukier denaturowany, wolny od podatku, na karmę dla pszczół celem rozdziału między galicyjskich pszczelarzy. Właściciele pasiek, których pnie nie posiadają dostatecznego zapasu miodu na zimę, zechcą bezzwłocznie przesłać komitetowi Towarzystwa rolniczego kartą korespondencyjną zamówienia na denaturowany cukier, podając: dokładny adres zamawiającego z wymienieniem poczty i stacyi kolejowej, ilość pni w pasiece i ilość niezbędnie potrzebnego cukru do zasilenia pszczół. Zbiorowe zgłoszenia Towarzystw pszczelarskich, Kółek rolniczych i innych organizacyj, muszą zawierać imienny wykaz właścicieli pasiek z przytoczeniem tych samych dat, które są wymagane przy podaniach indywidualnych.

Po otrzymaniu takiego zgłoszenia, prześle komitet reflektantom do podpisu deklaracyę, wymaganą przez władze skarbowe, oznaczy wysokość należnej kwoty i zarządzi natychmiastową wysyłkę cukru za pobraniem pocztowem, względnie kolejowem. Podania tych właścicieli pasiek, którzy cukier denaturowany już skądinąd uzyskali, nie będą uwzględnione.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Wojna.

Odroczenie powołania.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 września.

Ministerstwo obrony krajowej ogłasza:

Ci, którzy według obwieszczenia powołania O/3 z dnia 15 września br. zostali powołani na d. 2 października 1916 z lat 1871, 1870, 1869, 1868, 1867 i 1866, na razie nie mają się jeszcze stawić. **Powołanie nastąpi w późniejszym terminie**, w danym razie ewentualnie przy wyznaczeniu krótkiego terminu. Ci, którzy nie wiedząc o przesunięciu terminu, stawią się w dniu 2 października br., na prośbę otrzymają urlop. Natomiast ci, którzy dobrowolnie chcą się stawić dnia 2 października do służby, mogą służbę wojskową z tym dniem rozpocząć.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 30 września.

W Sejmie toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad sprawozdaniem prezydenta ministrów o zastosowaniu nadzwyczajnych pełnomocnictw, udzielonych rządowi na czas wojny. Na wczorajszem posiedzeniu ukończono dyskusyę i sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Następnie przyjęto wniosek prezydenta, by nie dopuścić do uzasadnienia wniosku hr. Karolyi'ego w sprawie przedłożenia adresu do Korony.

Wobec wyczerpania porządku dziennego zaproponował prezydent, by **następne posiedzenie odbyło się dnia 7 grudnia z porządkiem dziennym: „Ustalenie dalszych agend“. Wniosek przyjęto.**

Ocena położenia wojennego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 30 września.

Donoszą z Budapesztu:

Korespondent wojenny „Pester Lloydu“ donosi za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej: Nie można jeszcze powiedzieć, kiedy przyjdzie do rozstrzygnięcia sytuacyi wojennej na południowo-wschodnim froncie. Jednakże także kierownictwo wojsk nie tylko ukończyło swe plany, lecz nadto ma do dyspozycyi wystarczające siły.

Jeden z generałów, komendant wybitnej dywizyi węgierskiej, wyraził się do mnie wczoraj: „Jeśli się komu chce porządny cios zadać, potrzeba się dobrze zamachnąć“. Wyrażenie to doskonale znamionuje obecne położenie. Działania w Siedmiogrodzie postępują naprzód stosownie do programu. W czasie pierwszych walk tu i ówdzie podobieństwo uniformów rumuńskich z mundurami naszych żołnierzy spowodowało drobne zamieszania. Zostały one jednak już usunięte. Żołnierze nasi zaopatrzeni zostali w białe odznaki, jak podczas wielkich manewrów. Rumuni naśladowali to i nosili z początku białe paski na czapkach. Teraz jednak każdy żołnierz zaopatrzony został białym krzyżem na ramieniu.

Obrady polityczne w parlamencie niemieckim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 września.

Główna komisya parlamentu niemieckiego rozpoczęła obrady nad sytuacyą polityczną. W obradach bierze udział kanclerz Rzeszy dr Bethmann-Hollweg, oraz sekretarze stanu Jagow, Helfferich i inni. Obrady toczą się w ścisłej poufności.

Berlin, 30 września.

W głównej komisyi parlamentu po sprawozdawcy Bassermannie przemawiał kanclerz Rzeszy Bethmann-Hollweg, przyczem po dłuższych wywodach zapowiedział, że w poszczególnych kwestyach udzieli dokładniejszych informacyj ściślejszej komisyi. Następnie przemawiało kilku członków rządu. Z frakcyi przyszły wczoraj do głosu socyalno-demokratyczna partya i centrum. Zaproponowano wybór stałej komisyi dla spraw zagranicznych i upoważnienie jej do zbierania się także podczas zamknięcia parlamentu.

Ustąpienie zastępcy ministra wojny w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 września.

Biuro Wolffa donosi:

Zastępca ministra wojny, generał porucznik Wandel, ze względu na stan zdrowia prosił o zwolnienie z obowiązków. Ustąpienie jego nastąpiło wśród dowodów nadzwyczajnej łaskawości cesarza.

Brusiłow o ofenzywie rosyjskiej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 30 września.

Z Genewy donoszą:

Brusiłow oświadczył świeżo korespondentowi paryskiego „Journalu“, że **obecnie nie można się spodziewać znacznego zysku w terenie. Głównym celem ofenzywy rosyjskiej pozostaje osłabienie przeciwnika.**

Ustąpienie Stuermera.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 września.

Korespondent sztokholmski »Vossische Ztg.« w dłuższej depeszy donosi, że **stanowisko rosyjskiego prezydenta ministrów Stuermera jest zachwiane.** Korespondent uważa za rzecz niewykluczoną, iż **Kokowcew będzie następcą** Stuermera.

Przewrót w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 30 września.

Poseł grecki w Rzymie odbył konferencyę z ministrem spraw zagranicznych, Sonnino. Dotąd niema w prasie włoskiej żadnych urzędowych wiadomości o decyzyi rządu greckiego.

Odwołanie ks. Andrzeja greckiego z Londynu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 30 września.

(Biuro Reutera). Książę Andrzej grecki, który od pewnego czasu bawi w Londynie, by reprezentować tam interesa dworu greckiego, **odwołany został telegraficznie przez króla Konstantyna.**

Ostrzeżenie w sprawie wiadomości z Grecyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 30 września.

Donoszą tu z Budapesztu:

Do „Pester Lloydu“ telegrafują z Wiednia, że grecki poseł Gryparis zakomunikował z polecenia swojego rządu w wiedeńskiem ministerstwie spraw zagranicznych, iż **rząd grecki nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności** za jakiekolwiek wiadomości, nadchodzące z Grecyi. Ostrzeżenie to ma na celu zapobiedz, ażeby blok środka nie nakierowywał swej polityki na podstawie na wskroś tendencyjnych wiadomości, rozszerzanych przez koalicyę.

Venizelos „oswobodzicielem“ Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 30 września.

(Ag. Havasa). Oficerowie rezerwy greckiej wystosowali odezwę do narodu, w której wzywają, by obowiązani do służby stanęli pod chorągwiami armii obrony narodowej. Odezwa nosi 146 podpisów.

Podczas przybycia Venizelosa do Kanei ulice przepełnione były tłumami ludności, witającej »oswobodziciela«. Były deputowany Zuridis powitał Venizelosa i admirała Kondurriotisa imieniem narodu i oświadczył, że wolą jest narodu, by pod przewodnictwem Venizelosa utworzony został rząd, zaś by admirał Kondurriotis objął kierownictwo walki narodowej.

Venizelos oświadczył, że wystosował do króla odezwę z prośbą o wysłuchanie życzeń ludu.

Venizelos dokonał następnie przeglądu wojsk. Panuje zupełny spokój. Coraz więcej oficerów garnizonu ateńskiego i z prowincyi przyłącza się do ruchu narodowego.

Szerzenie się powstania.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 30 września.

»Daily Telegraph« donosi z Kanei, że po przyjęciu przez zgromadzenie na placu ćwiczeń podanej uchwały przemówił do zgromadzonych Venizelos i wyraził podziękę, poczem oświadczył:

Pragniemy, by teraz korona także przychyliła się do życzenia narodu, aby naród w jedności ruszył do walki. Jeżeli to życzenie się nie spełni, to ślubujemy, że użyjemy całej naszej energii celem wypełnienia waszego polecenia.

Wymienienie imienia Konstantyna przyjęto milczeniem. Nikt w to nie wierzy, aby król wypełnił wyrażone życzenie. Po zgromadzeniu odbyło się urządzone przez nowy rząd przyjęcie w gmachu gubernialnym, w czem wzięli udział konsulowie ententy.

Londyn, 30 września.

»Daily Telegraph« donosi, że **prowizoryczny rząd kreteński otrzymał nieograniczone prawo organizacyi krajowych sił zbrojnych i przyłączenia ich do wojsk ententy.**

Londyn, 30 września.

Z Kanei donoszą do »Daily Telegraph«: We wtorek wieczór w Herakleionie 100 antivenizelistów zabarykadowało się w dwóch domach i broniło się przeciwko rewolucyonistom. Wczoraj po południu wszyscy się poddali.

Rewolucya na Krecie **doprowadziła tylko w Heraklii do walki.** Było kilku zabitych i rannych. Walki ustały po dwu dniach.

Czternasty pułk piechoty, garnizonujący w Herakleionie, ogółem 2450 ludzi, przyłączył się do rewolucyi, z wyjątkiem 19 żołnierzy i 22 oficerów, którzy schronili się w budynku klubu oficerów. Zwrócili się oni telegraficznie o ochronę do konsulów angielskiego i francuskiego, którzy im ochronę przyrzekli. Oficerowie ci znajdują się obecnie w Sudą.

Paryż, 30 września.

Ag. Havasa donosi z Aten:

Oprócz wybrzeżnego okrętu pancernego „Hydra“, dwa inne podobne okręty i cztery łodzie torpedowe przyłączyły się do floty sojuszników.

Atak lotniczy na Sofię.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 30 września.

Ag. tel. bułgarska donosi:

Wczoraj rano o godz. 8 nieprzyjacielski samolot, przybyły ze wschodu, w wielkiej wysokości krążył ponad Sofią i rzucił pięć bomb małego kalibru. Bomby zabiły jednego zamiatacza ulic i dwa konie. Jedna kobieta i jedno dziecko odnieśli lekkie rany. Szkoda materyalna ogranicza się do szeregu szyb, które wskutek eksplozyi wyleciały. Samolot nieprzyjacielski, ścigany przez naszych lotników, uciekł w kierunku północnym.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 30 września.

Ag. tel. bułgarska donosi:

Sztab generalny podaje z dnia 29 bm.:

Front macedoński: W dolinie Floriny słaby ogień artyleryi. Na wzgórzu Kaimakczalan żywy ogień działowy. Odparliśmy atak nocny nieprzyjaciela i obsadziliśmy kontratakiem jeden okop z jego głównego stanowiska.

W dolinie Moglenicy silny ogień artyleryi i walka minami. Po obu stronach Wardaru i na Bałasica Planina spokój. Na froncie Strumy słaby ogień artyleryi i walki patroli.

Wzdłuż wybrzeży egejskich bezustannie krąży flota nieprzyjacielska.

Front rumuński: Wzdłuż Dunaju spokój. W Dobrudży słaby ogień artyleryi. Na wybrzeżu morza Czarnego ostrzeliwał jeden okręt wojenny rosyjski przez 20 minut wieś bułgarską.

Watykan a Bawarya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kolonia, 30 września.

»Koeln. Ztg.« pisze:

Jak »N. Zuercher Ztg.« a także i dzienniki włoskie na podstawie doniesień sprawozdawców rzymskich podały, wywiązała się rzekomo między Watykanem a rządem bawarskim korespondencya w sprawie zamianowania nowego nuncyusza w Monachium, przyczem król bawarski miał wyrazić życzenie, by nuncyuszem nie został zamianowany prałat narodowości włoskiej, na co Ojciec św. w odpowiedzi miał przypomnieć o zwierzchności kościelnej rzymskiej.

»Koeln. Ztg.« może zapewnić na podstawie informacyj ze źródła miarodajnego, że doniesienie to jest pozbawione wszelkiej prawdy.

Włochy i Szwajcarya.

Berlin, 30 września.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Zurychu:

»N. Zürcher Nachrichten« donoszą: Od osoby zupełnie wiarygodnej, która przez dłuższy czas bawiła we Włoszech, dowiadujemy się, że **wśród ludności włoskiej na pograniczu włosko-szwajcarskiem panuje przekonanie o bliskiej wojnie włosko-szwajcarskiej.** Wiele wybitnych osobistości włoskich, urzędujących w tych okolicach, daje temu przekonaniu niedwuznacznie wyraz. Wszędzie można spotkać się ze zdaniem, że **wojna włosko-szwajcarska jest już tylko kwestyą czasu.**

Dziennik zurychski, podając tę wiadomość, oświadcza, że dotąd nie widać objawów, któreby to przekonanie usprawiedliwiały. Sądzimy jednak, że powodem tych pogłosek — oświadcza dalej dziennik — są **fortyfikacye, budowane z gorączkowym pośpiechem przez Włochy na granicy szwajcarskiej.** Te wojenne alarmy nie powinny jednak niepokoić naszych sąsiadów na wschodzie i na północy. U sąsiadów tych obiegają od pewnego czasu pogłoski, jakoby Szwajcarya miała się przyłączyć do koalicyi. Obawy te są zupełnie fałszywe.

Rokowania Szwajcaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 30 września.

Na wczorajszem posiedzeniu rady stanów przy omawianiu sprawozdania o neutralności oświadczył szef departamentu politycznego Hofmann o paryskich rokowaniach oraz w sprawie rokowań z Niemcami, że rokowania z Niemcami są ukończone, ale jeszcze żadna strona uchwał tych nie ratyfikowała. Może tylko w tej sprawie poczynić pewne wzmianki. Według tego każdy z kontrahentów jes obowiązany do dania tego, czego nie potrzebuje koniecznie do utrzymania i czemu nie przeszkadzają traktatowe umowy. Szwajcarya więc nie może być do niczego zobowiązana, coby się sprzeciwiało jej zobowiązaniom wobec państw ententy.

Przegląd rocznika 1918 we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 30 września.

(Ag. Havasa).Minister wojny wniósł w Izbie deputowanych ustawę o przeglądzie klasy popisowej z r. 1918.

Lotnicy amerykańscy na froncie angielskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 września.

Dzienniki wieczorne podają doniesienie „Matin“, że Rottweil, najpopularniejszy z lotników amerykańskich, **który walczył na froncie angielskim, poległ w walce powietrznej.** Dalej donoszą dzienniki, że koło Verdun czynne są **oddziały wojsk lotniczych amerykańskich. — Dzienniki piętnują ten fakt jako naruszenie obowiązku neutralności.**

Lloyd George o dalszej wojnie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 30 września.

(Biuro Reutera). Minister wojny Lloyd George udzielił zastępcy »United Presse of America« informacyj w kwestyi ostatnich pogłosek pokojowych.

Lloyd George odpowiadał zupełnie według stanowiska sportowego: Niemcy powzięły decyzyę, że pragną walczyć z Anglią aż do chwili, w której jednemu z nich pozostanie reszta (finish). Postaramy się, by Niemcy były zadowolone. Walka trwać będzie dalej aż do zniszczenia (cnockout). W dalszym ciągu swej rozmowy z korespondentem zaznaczył Lloyd George, że Anglia jest zdecydowana walczyć do ostatka, aż pruski despotyzm militarny zostanie zniszczony.

Na zapytanie korespondenta, czy Francya tak samo jest zdecydowana prowadzić walkę do końca, do chwili, kiedy można będzie Niemcom podyktować warunki pokojowe, odpowiedział Lloyd George, że świat jeszcze nie osądził należycie bohaterskiej Francyi. Wśród Anglików działa duch sportowy, który do ostatka ożywia wojsko, wśród Francuzów zaś działa gorąca miłość ojczyzny, która wojsko francuskie do ostatka utrzymuje w sile, miłość ojczyzny, która nie pyta, kiedy nastąpi koniec.

Na zapytanie korespondenta co do Rosyi, odpowiedział Lloyd George, że Rosya walczyć będzie aż do śmierci. Rosya tylko powoli się budzi, lecz wytrzyma ona do końca. Najsilniej uderzy ona w chwili, kiedy świat tego najmniej będzie oczekiwał. Nie będzie takiego, ktoby się wyłamał z frontu. Hasłem są słowa: »Nigdy więcej«. Całym celem ententy jest, by na tych, którzy spowodowali zbrodnię wobec ludzkości, nałożyć taką karę, aby więcej nie próbowali podnosić głowy. Oto, czego pragnie Anglia.

Sytuacya w Szwecyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 30 września.

Donoszą z Zurychu: »Zürcher Post« otrzymuje informacye ze Sztokholmu:

Z powodu wzrastającego nacisku koalicyi **położenie w Szwecyi stało się poważne. Być może, że Szwecya zostanie w najbliższym czasie zmuszona do daleko idących decyzyj.** Zdaje się, że mocarstwa koalicyjne dążą do tego, ażeby uzyskać zupełną jasność co do stanowiska Szwecyi, zanim port archangielski zamknięty zostanie lodami. Anglia i Rosya nie chcą nadal znosić, ażeby rząd szwedzki w nadchodzącej zimie, najważniejszej w czasie tej wojny, utrudniał jakiemikolwiek zarządzeniami wzajemną ich łączność. Kierujące organy prasy wyraźnie dają do zrozumienia, że **koalicya zdecydowana jest w ciągu nadchodzącej zimy używać wschodniej cieśniny Oeresundu, cieśniny Kogrund, zamkniętej obecnie minami i należącej do szwedzkich wód terytoryalnych jako członu regularnego połączenia morskiego pomiędzy mocarstwami zachodniemi a Rosyą.**

Ordynacya wyborcza miast w Królestwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 30 września.

Na zaproszenie krajowego komisaryatu cywilnego przy generalnem gubernatorstwie zebrali się w Lublinie delegaci, wyznaczeni przez miasta Kielce, Lublin, Piotrków i Radom, **na narady w sprawie wprowadzenia w życie wydanego dla tych miast statutu miejskiego, a w szczególności w sprawie ułożenia odpowiedniej ordynacyi wyborczej.** Pod przewodnictwem szefa cywilnego ekscelencyi Madeyskiego odbyły się w d. 27 i 28 b. m. narady, w których wzięli udział z Kielc pp. Bolesław Markowski i Stefan Tomaszewski, z Lublina dr Mieczysław Biernacki, dr Adam Majewski i Jan Turczynowicz, z Piotrkowa pp. Franciszek Brauliński i Antoni Byczkowski, a z Radomia pp. Maciej Glogier i Tadeusz Przyłęcki, dalej funkcyonaryusze cywilnego komisaryatu krajowego, oraz kierujący komisarze cywilni komend obwodowych tychże miast względnie ich zastępcy i komisarz rządowy miasta Lublina.

Eksc. Madeyski powitał przybyłych reprezentantów miast i przedstawił w ogólnych zarysach przedmiot obrad, poczem na podstawie referatu starosty dra Iszkowskiego rozważano wszystkie punkty wytyczne mających się wydać zarządzeń i powzięto odpowiednie uchwały.

Opracowana na podstawie tych uchwał ordynacya wyborcza pojawi się niebawem, tak, że spodziewać się należy, iż wybrane Rady miejskie i magistraty tych miast ukonstytuują się jeszcze w bieżącym roku.

Zmiana obszaru działania miejsc wywiadowczych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 września.

Według rozporządzenia c. i k. general gubernii wojskowej w Lublinie z dnia 14 września bi oba dotąd do c. i k. miejsca wywiadowczego w Radomiu przydzielone okręgi Piotrków i Noworadomsk przydzielono do c. i k. miejsca wywiadowczego w Krakowie, zaś przyłączone dotąd do Krakowa okręgi Opatów i Sandomierz do okręgu c. i k. miejsca wywiadowczego w Radomiu. Wskutek tego czynność podległych c. i k. centrali obrotu towarów w Krakowie (ul. Długa l. 1, II piętro) c. i k. miejsc wywiadowczych obejmuje następujące okręgi:

C. i k. miejsce wywiadowcze w Krakowie (Rynek główny l. 19), Busk, Dąbrowa, Jędrzejów, Kielce, Miechów, Noworadomsk, Olkusz Piotrków, Pińczów, Włoszczowa.

C. i k. miejsce wywiadowcze Radom (Lubelska 73) Końsk, Kozienica, Opatów, Wierzbnik.

C. i k. miejsce wywiadowcze Rzeszów (Słowackiego 6) Biłgoraj, Janów, Krasnostaw, Lubartów, Lublin, Puławy, Zamość (jak dotychczas).

C. i k. miejsce wywiadowcze Lwów (Akademicka 17) Chełm, Hrubieszów, Kowel, Tomaszów, Włodzimierz Wołyński (jak dotychczas).

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 30 września.

Berlin. »Nordd. Allg. Ztg.« donosi, że ambasador w Konstantynopolu hr. Wolff-Metternich dla załatwienia ważnych interesów prywatnych prosił o urlop, którego mu udzielono.

Odznaczenie.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz nadał dyrektorowi urzędów pomocniczych galicyjskiej kraj. dyrekcyi skarbu Józefowi Hauserowi z okazyi przeniesienia go w uproszony stały stan spoczynku, tytuł radcy cesarskiego.

Ograniczenie produkcyi piwa.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem handlu i kierownikiem ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 28 bm. w sprawie ograniczenia produkcyi piwa.

Wybór strażnika koronnego Węgier.

Budapeszt. Wczoraj w południe na wspólnem posiedzeniu Sejmu i Izby magnatów wybrano w miejsce zmarłego bar. Mikołaja Wesselenyiego strażnikiem koronnym hr. Juliusza Ambrozyego.

Katastrofa lotnika niemieckiego.

Monachium. »Muench. N. Nachrichten« donoszą, że porucznik lotniczy Mulzer, odznaczony orderem »Pour le merite« i orderem Maksymiliana Józefa, na froncie zachodnim spadł i odniósł śmiertelne obrażenia.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu Panu

Drowi Rosnerowi Aleksandrowi

profesorowi uniwersytetu w Krakowie

najserdeczniejsze podziękowanie za wprost cudownie przeprowadzoną operacyę (cięcie cesarskie) i uratowanie życia matce i dziecięciu składają

7331 Stepkowie.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy uczestniczyli w pogrzebie
ś. p.
HELENY MROZÓWNY
serdeczne podziękowanie składa

7335 Matka, bracia i siostra.

Poszukiwanie zaginionych.

Doroszka Bilgwus z Szelpak, pow. Zbaraż (Galicya), przebywająca chwilowo w Zwolnic, poczta Rabenstein (Czechy) u p. Wenzla Heidenreicha Nr domu 10, poszukuje swojej matki, tudzież braci Hnyata i Mykiety. Ktoby wiedział o ich obecnem miejscu pobytu, raczy ją zawiadomić pod powyższym adresem. 7314 1 3

Ktoby wiedział o adresie p. Hezana Czapka, buchaltera z Borysławia, raczy donieść do Admin. „N. Reformy" pod J. H. 25. 7243 3 3

Nowa Nr 13

Mapa miesięczna

zawierająca szczegółowe mapki terenów: rosyjskiego, francuskiego, włoskiego, na Bałkanie i w Małej Azyi z dokładnem oznaczeniem pozycyj wojsk. wyszła z druku. Za nadesłaniem K 1·— lub za zaliczką wysyła: Księgarnia D. E. FRIEDLEINA Kraków, Rynek 17. Odsprzedawcom rabat. 7190 3 10

Kucharz

znający się dobrze na ogrodzie, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Kucharz w Żorakowie, p. Grabiny, koło Dębicy. 7303 1 2

Absolwentka

szkoły handl. z 3-letnią praktyką, władająca językiem niemieckim i polskim w słowie i piśmie, znająca stenografię, pisanie na maszynie, pragnie zmienić posadę. Najchętniej w Królestwie lub koło Zakopanego. Zgłoszenia list. pod G. C. Graz przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7305

Nadmłynarz

z wieloletnią praktyką w większych młynów, przyjmie posadę w młynie parowym lub turbinowym. Zgłoszenia: A. Fornal, Tarnów, ul. Powroźnicza l. 4. 6546 1 3

Lekcyj

jęz. fran. udziela b. nauczycielka szkoły Berlitza w Poznaniu. Marya Segeny, ul. Pańska 14, II p. 7308 1 3

Starszy profesor

przygotowuje uczniów do matury i odpowiednich egzaminów. Zgłoszenia list. pod St. Profesor przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7304 1 4

M. Szymalik-Krówczyńskiej Konc. Szkółka froeblowska

przy ul. św. Marka 20 przyjmuje dzieci od 3—7 lat. Wpisy codziennie od 9—12 przed poł. 7317

Meble antyczne

do sprzedania. Kraków, ul. św. Jana l. 18, I p. 7315 1 3

W każdej gminie poszukiwani

agenci

do sprzedaży bardzo pokupnego artykułu. Dochód miesięczny 200 do 400 K. Także kobiety będą przyjęte. Korzystne uboczne zajęcie dla nauczycieli, naczelników, pisarzy gminnych i inwalidów. Niefachowi zostaną pouczeni. Zgłoszenia pod 6557 przyjm. Admin. „N. Reformy". 6957 1 2

Udziela się

lekcyj gry na fortepianie, nader łatwą metodą dla osób starszych. Wiadomość: ul. Długa l. 59, II p. oficyny, drzwi 7, między godziną 11—12. 7313 1 3

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — S. Katzner, Bracka 5. 6361 13 20

L. Lewicki

Kraków, Rynek 15

Handel delikatesów, Pokoje do Śniadań i Restauracya.

Codzień

KONCERT

Muzyki salonowej A. Wrońskiego.

Piwo wyłącznie pilzneńskie. Znakomita kuchnia. Wykwintny bufet. Gabinety. 6441 14 0

Lokal otwarty do 12 w nocy.

Dam

100 K temu, kto mi wyrobi lub wskaże posadę. Jestem młodzieńcem wolnym od wojska, inteligentnym, ukończyłem krakowską Szkołę przemysłową (wydział budowniczy), mam rok praktyki w biurze i na budowie. Zgłosz. listowne do „Kuchni domowej" p. Antoniny Orlickiej, Kraków, ul. Sławkowska 14, I p. 7329 1 3

Rolnik

z Królestwa, żonaty, z małą rodziną, pracowity, energiczny, przyjmie posadę samodzielną lub pod dyspozycyą w każdym czasie. Do umowy może przybyć do Krakowa. Adres: Kraków, Rynek l. 29, dla Ojrzanowskiego, do Wysocic. 7321 1 5

Urzędnik

kasowy, lat 32, zupełnie wolny od wojska, poszukuje posady rachmistrza lub likwidatora. Zgłoszenia pisemne pod S. K. do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Rucezysa, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 7326 1 3

Koncypient

doktor praw, z jednoroczną praktyką sądową i dłuższą adwokacką, zdolny cywilista, absolwent Akademii handlowej, wolny od służby wojskowej, pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia pod Fenichel, Tarnów, ul. Krakowska 4, II p. 7322 1 2

Apteka

w mieście powiatowem przyjmie ucznia w II lub III roku lub asystenta. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod 6373. 6073 1 5

7316

Maszyna

do wyrobu bawełny drzewnej, obrabiająca równocześnie dwa drzewa, zaraz do nabycia. Zgłoszenia pod C. 1370 przyjmuje Invalidendank Wrocław V. 7300 1 2

Nadmłynarz

z 40-letnią praktyką w jednej z największych firm jako nadmłynarz-monter, obeznany z wielkiemi młynami automatycznemi najnowszej konstrukcyi, poszukuje odpowiedniej posady. Adres: M. K., Nowy Sącz, szkoła ewangelicka l. 21. 7173 3 6

Ulokuję

14.000 K na I-sze miejsce po Banku. J. Repski, ul. Szewska 5. 7320 1 2

Kostyum damski

zim., popielaty, obszyty szopami, 70 K. Płaszcz plusz. i inne rzeczy sprzedam. Ul. Grzegórzecka 19, III p., drzwi 8. 7303

Potrzebny

pomocnik księgarski

(lub pomocnica) z praktyką księgarską, ewent. na parę godzin dziennie. J. Hepess i A. Salomonowa, Kraków, ul. Szczepańska 9. 7323 1 2

Zdolni krawcy

damscy, potrzebni zaraz. — Firma Leon Schwarz, ul. Sławkowska l. 12. 7327 1 2

Poszukuje

otomany i komody do wynajęcia. Oferty pod „Dr W. W." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7326 1 3

Poszukuje się natychmiast

furmana

do koni, mającego dobre polecenia. Zgłoszenia między 3—4 w biurze firmy W. Bujański, Rynek główny, Hotel Drezdeński. 7329 1 3

Ziemniaki

kupuje i sprzedaje S. Binzer, Kraków, ul. Radziwiłłowska 15. 6776 9 10

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

20 m. płócien resztek lnianej, nadającej się na wszelką bieliznę, 55 K.

20 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, barchanów, flaneli, sayfonów i t. d., 60 K.

6 resztek haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, szynnej czeskiej roboty ręcznej, 48 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—42 cm — 60 K.

20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego 50 cm. szerokości 60 K.

Brasia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych Dobruška.

Stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z d. 31 sierpnia 1916 wolno jednemu zamawiającemu odsprzedać tylko 20 m. towaru i prosimy zatem większej ilości nie zamawiać. 2340 87 0



6697 1 6

SAMOUCZEK „ARGUS"

w zupełności zastępuje nauczyciela!!

JĘZ. NIEMIECKI: część I. lub II. K 6·—. Wyd. popularne dostępne nawet dla osób, posiad. tylko wykształc. ludowe. Zeszyt 1, 2 lub 3, K 1·20.

JĘZ. FRANCUSKI: część I. K 6·—. (lub: K 3·50 za część I. a i K 3·— za część I b).

JĘZ. ANGIELSKI: wyjdzie w wrześniu b. r.

Za przes. poleconą liczy się 35 hal.; za pobraniem poczt. o 50 hal. drożej.

Samouczek „Argus" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i t. d.)

Samouczek „Argus" podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dawkach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Uczący się przez cały czas nauki nie natrafia na żadne trudności, a dzięki szybkim postępom w kierunku praktycznego władania językiem, zamiłowanie uczącego się do nauki stale wzrasta.

Samouczek „Argus" zajmuje się nauką wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacye, jak i gramatykę.

Do nabycia w większych księgarniach lub Skład główny Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, (II. p., Instytut języków Ansona).

Prospekty wysyła się bezpłatnie. 6189 6 0

Świeć, ogrzewaj, gotuj gazem

a oszczędzisz czasu i pieniędzy.

Krakowska Gazownia miejska

wypożycza świeczniki, kuchenki i piece.

1 godzina świecenia siłą
100 świec kosztuje 2·2 halerza
50 świec kosztuje 1·25 halerza
30 świec kosztuje 0·75 halerza.

2786 3 0

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. na prawo. 6866 20 20

Kapelusze damskie

poleca po cenach przystępnych SALON MÓD FRANCISZKI SACHER Kraków, Stradom 27. 6706 6 16

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Warunki przystępne. Wiadomość: Aleja Mickiewicza 55. 6770 6 8

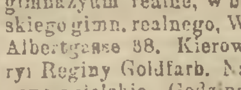
Damskie

kostiumy, spodnice, płaszcze, wizytki do futer, wykonywam najszykowniej. Panie z dalekich okolic mogą nadesłać dokładną miarę bez potrzeby przyjazdu, a kostyum pod gwarancyą będzie bez zarzutu. — Wykończenie solidne, ceny niskie. Kraków, ul. Floryańska 24. Józef Gałązka. 6578 3 5

Kursa zatrudnienia dla polskich dzieci

szkoła ludowa, kursa licealne, ewent. gimnazyum realne, w budynku żeńskiego gimn. realnego, Wiedeń, VIII, Albertgasse 38. Kierownictwo Maryi Reginy Goldfarb. Najlepsze siły nauczycielskie. Godzina przyjęć od 3—4 po południu. 6608 5 5

Dobre przyrządy do golenia i strzyżenia.



I-a brzytwy ze srebrzystej stali K 2·—, 3·—, 4·—.

Bezpieczne przyrządy do golenia, z jednem ostrzem K 2·—, 3·—. Przyrząd do golenia „Perfekt", z 6 ostrzami K 11·50. Dwusieczne ostrza zapasowe, tuzin K 3·50. I-a maszynki do strzyżenia K 7·50, 8·50. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu należytości c. i k. nadw. dostawca Jan Konrad, Dom wywozowy i wysyłkowy, Brux Nr 1356 (Czechy). Katalog główny z 4000 odbitek zadarmo. 5556 8 20

Suche deski świerkowe wyborowe

około 800 m³ ma na składzie do natychmiastowej odstawy Tartak Jaszczurówka poczta Zakopane. 7190 2 2

KRAKÓW Plac Matejki 6 KRAKÓW

Obuwie DELTA Obuwie 7067 3 4

męskie, damskie i dziecinne, oraz ochraniacze podeszew i przybory do bucików poleca firma „DELTA".

Ceny stałe. Ceny stałe.

Powielarnia Krakowska

przy ul. Wiślnej l. 8 7012 5 10

powiela i przepisuje na maszynach pismo ręczne, maszynowe, rysunki, formularze, bilanse, druki, nuty, rękopisy, kosztorysy, podania i t. p. w dowolnej ilości egzemplarzy.

L. 2051. 6915 3 3

Ogłoszenie.

Magistrat król. woln. miasta Myślenic podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 3 października 1916 r. odbędzie się tutaj publiczna ofertowa licytacya na wydzierżawienie przysługującego gminie miasta Myślenic prawa poboru opłat targowych i straganowych podczas myślenickich targów i jarmarków, i to na rok jeden od 1 stycznia 1917 do 31 grudnia 1917 roku.

Oferty w przepisanej formie sporządzone wnosić należy w dniu licytacyi do biura Magistratu najpóźniej do godziny 12 w południe.

Cenę wywoławczą ustanawia się na 8000 koron rocznie, wadyum zaś — przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające — wynosi 2400 koron.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze Magistratu.

Myślenice, dnia 4 września 1916.

Burmistrz: Dr Klakurka.

Kwalifikowana nauczycielka

z językiem niem., poszukuje lekcyj w miejscu lub popołudniowego biurowego zajęcia. Zgłoszenia pod B. W. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6982 3 3

Panna

obeznajmiona z gospodarstwem wiejskiem, posiadająca egzamin z buchalteryi państwowej i kupieckiej, oraz praktykę trzechletnią pocztową, poszukuje posady zaraz. Adres poda firma R. Ditmar, Kraków, Rynek 22. 7087 6 6

Kapelusze w wielkim wyborze

oraz żałobne na składzie. Jadwiga Pollerowa Rynek 43, I p., Linia A-B. nad sklepem p. Wiskidy. 6554 13 20

Stud. filozofii

przyjmie lekcye z niższych klas szkół średnich na r. 1916/17 na wsi, w zach. Galicyi. Zgłoszenia z warunkami zaraz przyjmuje Akad. Komitet Wsp. Pomocy, Zakopane, ul. Krupówki 71, dla L. Z. 7117 4 5

Gorzelnika

poszukuje zaraz i prosi o zgłoszenia z odpisami świadectw Administracya dóbr Okocim. 7028 5 5

Zdolny, energiczny rolnik i leśnik

z wyż. wykształc., w śred. wieku, żonaty, człowiek pracy, myślący i sprężysty, z długoletnią wszechstronną praktyką w agronomii oraz kulturze leśnej, obeznany z pługami parowemi i motorow., tudzież budową wszelkich budynków, przyjmie posadę. Zgłoszenia: Motoszkiewicz, Smolnik, p. Latowiska. 7137 3 5

Poszukuję

dla dwóch dziewczynek z II i III klasy gimnazyum realnego i dla chłopczyka z I klasy — abiturientki gimnazyalnej. Muzykalne mają pierwszeństwo. — Oferty z podaniem warunków proszę nadesłać: Dr Schmiedling, Milówka (poczta w miejscu). 7094 3 3

Chłopczyk

7 mies., ładny, zdrów, jeszcze nieochrzczony, do oddania za swego. Zgłoszenia list. pod „Chłopczyk" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7134 5 5

2 maszyny do pisania

używane, lecz w dobrym stanie do sprzedania w Księgarni katolickiej Drs Milkowski, w Krakowie (Floryańska 1). 6581 6 6

Siodło

w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Oglądać można od godz. 9—11 rano przy ulicy Zwierzynieckiej, „K. u. k. Pferdesammelstelle". 6927 8 0

1000 wyborowych

5 h kostek fresolowych za 20 K dostarcza za zaliczką z Pragi, fabryka środków żywności Müller & Co, Praga, VII. 6871 6 9

Poszukuje posady

jako ekspedyentka biurowa lub t. p. Zgłoszenia pod Z. K. K. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7354 3 3

Poszukuje się

absolwenta Akademii handlowej do pomocy w szkole kursów handlowych. Zgłoszenia pod „Handlowiec" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7299 3 3

Panienka

inteligentna znajdzie wygodne mieszczenie w frontowym słonecznym pokoju, z obsługą, opałem i światłem, za 30 K miesięcznie. Ul. Karmelicka 31, II p. 7341 3 3

Panna

dochodząca, izraelitka, potrzebna do dozoru 3-ga dzieci. Zgłoszenia między 12—2. Leon Brauejowski, ul. Grodzka 7, I p. 7314 4 4

Najnowsze pisma z modami

na sezon jesienny i zimowy: Elite z przes. K 3·80, Mode für Alle z przes. K 2·30, Schöne Wienerin z prz. K 0·90, Moderne Blusen z przes. K 2·30 wysyła za nadesłaniem należytości lub za zaliczką księgarnia: D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. Przyjmuje się również prenumeratę na wszystkie inne pisma z modami. 7273 3 5

Buchalter-korespondent

pragnie zmienić posadę. Przyjmie posadę jako buchalter, inkasent, magazynier lub t. p. Także na prowincyi. Zgłoszenia przyjmuje J. Mazur, Kraków, ul. Łobzowska 6. 7211 4 5

Potrzebny zaraz

pomocnik księgarski

(lub pomocnica) z praktyką księgarską, z dobremi poleceniami J. Hepess i A. Salomonowa, Kraków, ul. Szczepańska 9. 7193 2 2

Młoda

inteligentna wdowa z trzechletnią córeczką, umiejąca dobrze gotować, przyjmie posadę samodzielnej gospodyni wiejskiego domu, także do dzieci. Zgłoszenia list. pod Młoda wdowa przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6985 5 5

Pomocnik gospodarczy

na etat lub ordynaryę potrzebny od Nowego Roku. Zgłoszenia z odpisami świadectw, których się nie zwraca, nadsyłać do zarządu folwarku Witanowice, pocz. Wadowice. 7199 5 5

Na kondycyę

do Królestwa poszukiwany jest mężczyzna, ewent. kobieta (izr.) na wykształconych. Wymagana gruntowna znajomość jęz. polskiego. Zgłoszenia list. z podaniem curriculum vitae pod B. M. 6401 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7118 3 3

Dla agentów i domokrążców

nadarza się dobry zarobek 30 do 40 K dziennie przez sprzedaż bardzo pokupnego artykułu w każdym domu. Nadaje się także dla inwalidów. Adolf Oppenheimer, Mor. Ostrawa, Brückeng. 13. 7139 6 10

Kroju i szycia

sukien damskich wyuczam najdokładniej i najtaniej nawet Panie, zupełnie z szyciem nieobeznane. — Kurs, obejmujący rysowanie, modelowanie i szycie, rozpocznie się w pierwszych dniach października. „Józefina", ulica Długa 11, II. p. Wykonuję również wszelkie formy. 7217 2 2

Kanapa do spania

wózek dla chorego, maszyna do szycia, stołowa, łóżko z materacem, ponowa w bardzo niskich cenach do sprzedania. HALA LICYTACYJNA, PAŁAC SPISKI. 7330 1 5

MĄKA

jako ważny artykuł w gospodarstwie domowem, zastąpiony został w obecnym wojennym czasie wybornemi składnikami do sporządzania legumin i ciast, jak torty w cieście nadzwyczaj smacznej marki „Sidonia" z dodatkowymi przepisami tychże. Wyrób krajowy. — Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym: L. Sykułowski, Kraków, Szewska 21. Zamówienia na prowincyę wykonuje się natychmiast. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 3190 29 0

Nowość! Kocham Cię! Serya druga.

Nasze zuchy w rys. Wierońska. 2 rolen i kolorowi w okopach. Cena 60 hal. z przes. Serya pierwsza. Sercem do serca, również 60 hal. Obie serye razem u autora 1 K z przes. zwycz. Obie serye w ord. opr. wszędzie 1 K 50 h. Wysyłka po nadesł. należyt., choćby markami, Stały Szpak, Kraków, Floryańska 49. 7141 2 3

Bezpłatne kursa handlowe

dla superarbitrowanych inwalidów Legionów polskich i c. i k. Armii w rządowo upoważnionej

Szkole buchalteryi i rachunkowości państwowej Stanisława Burneiowicza

w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, rozpoczynają się dnia 10 października b. r. — Na nowo rozpoczętych, dnia 15 b. m., zwyczajnych kursach, jest jeszcze kilka wolnych miejsc bezpłatnych dla inwalidów do obsadzenia. — Wpisy przyjmuje się codziennie. 7072 3 0

Rutynowana nauczycielka

języka francuskiego, włoskiego i niemieckiego, mieszka, jak dawniej: Czapskich 1, od frontu, na parterze, pierwsze drzwi na prawo od 3 do 5. 7102 2 2

Gimnazyalistka

z VI kl. poszukuje zajęcia w godzinach po poł., n. p. lekcyj, przepisywania itd. Zgłoszenia list. pod „Gimnazyalistka 448" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7264 2 3

Panna

z dobremi poleceniami, poszukuje posady kasyerki lub ekspedyentki w katolickiej firmie. Zgłoszenia pod „Pracowita" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7285 2 5

Trzy fachowe kelnerki

z długoletniemi świadectwami, mów. po niem., poszukują posady, najchętniej razem na wyjazd lub w miejscu. Zgł. list. pod „Rutyna" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7272 3 3

Obiady

mięsne z 3 dań po cenach przystępnych wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa", ul. Sławkowska l. 14, I p. 7291 3 12

Panna

mająca ukończoną szkołę średnią i egzamin z rachunkowości państwowej przyjmie posadę biurową. Zgłosz. listowne pod Zofia przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7276 2 3

Kupię

używany, lecz dobrze utrzymany mikroskop. Zgłoszenia list. pod „Mikroskop" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7278 2 3

Fortepian

krótki, firmy Ptoskowetza, tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Wielopole 9, parter, między g. 11—12. 7213 3 3

Pracownia sukien damskich

Fr. Molinkiewicz, została przeniesiona z ul. Floryańskiej, na ul. Mikołajską l. 14. 7281

Kupię

meble nowe lub antyczne, do kilku pokoi, obrazy, sztychy, bronzy, kandelabry, bibliotekę dzieł starszych porcelanę i inne drobiazgi. Za rzeczy wartościowe zapłacę dobrze. Zgłoszenia, o ile możności, szczegółowe z podaniem ceny pod „Korzystna okazya" przyjmuje Admin „N. Reformy". 7282 2 2

Zakład fryzyerski

Stanisława Niemirowskiego w Krakowie, przy ul. Karmelickiej l. 21, poszukuje zaraz zdolnego pomocnika na salon męski. 7285 2 3

Egzam. leśnik

z 30-letnią praktyką, samodzielny gospodarz lasowy w większych dobrach, ewakuowany ze wschodniej Galicyi, przyjmie zaraz posadę zarządcy lasów, leśniczego lub inną odpowiednią. Zgłoszenia pod adresem: Jan Greiss Tarnów, ul. Kantorya 12. 7286 2 3

Kupię

urządzenie jednego pokoju. Zgłoszenia pod „Urządzenie" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7289 2 2

Kupię mało używane

pianino

Zgłoszenia: Wieczorkowska, ul. św. Filipa 3. 7290 2 2

Kurs leczenia

błędów wymowy dla dzieci i starszych, oddzielnie lub zbiorowo, rozpocznie się z początkiem października. Leczenie trwa 5 do 6 tygodni. Bliższych wyjaśnień udziela Księgarnia Polska, ul. Sławkowska 3. Tamże do nabycia broszura: Jąkalstwo i jego leczenie. 7291 2 2

3 pokoje

przedpokój, kuchnia, łazienka, gaz, elektryczność etc. od 1 paźdz. lub od 1 listop. przy parku Krakowskim, przy żandarmeryi l. 298. Wiadomość: Ul. Karmelicka 29, II p., na lewo. 7293 2 2

Pełny i piękny biust

nadaję na pewno i na zawsze mój wypróbowany przezemnie sama od 15 lat stosowany ze skutkiem środek domowy. Proszę zwrócić się do mnie z zaufaniem, jako kobieta do kobiety. Nie używam krzykliwej reklamy, lecz pisemnie gwarantuję jako jedyna właścicielka tajemnicy za skutek w każdym wieku. Na odpowiedź załączyć 2 marki po 10 hal. Przesyłka dyskretna. Pani N. Paracelsus Sternberg, Morawy. 7204 2 2

Panna

lat 23, przystojna, inteligentna, gospodarna, z dobrego domu, wychowana przy rodzicach, średniego wzrostu, ciemna szatynka, zdrowa, bez posagu, pragnie poznać mężczyznę inteligentnego do lat 30, w celu matrymonialnym. Anonimy do kosza. Zgłoszenia list. pod Natalia przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7308

Nauczycielka

na stałej posadzie, lat 30 gospodarna, pragnie poznać inteligentnego inwalidę, Polaka, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia listowne wraz z fotog. pod „Samotna 6854" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6854 1 5

Młoda panienka

nawiąże koresp. z izraelitą, urzędnikiem lub inteligentnym kupcem. Odpowie tylko na poważne zgłoszenia, które pod „Izraelitka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7271 2 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10.

Rządca drukarni: L. K. Górski.